WYDANIE DLA WYBRZEŻA

Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA, SOBOTA, 1 MARCA 1947 R. Nr. 58 (803)

Dziś w numerze

Prof. dr Józef Parnas
Walka z chorobami zwierząt i szkodnikami roślin

Zniżka stawek podatku dochodowego

Gdzie znajdują się skarby Mussoliniego?

Przedsiębiorczość prywatna

Miejsce inicjatywy prywatnej w naszym życiu gospodarczym krystalizuje się coraz wyraźniej.

W ciągu ubiegłych dwóch lat kapitały prywatne bardzo mało angażowały się w działalności produkcyjnej. Dowodzi tego fakt, że na obszarach warszawskiej, krakowskiej i innych Izb Przemysłowo - Handlowych istniały drobne przedsiębiorstwa, zatrudniające przeciętnie po 7 — 9 pracowników.

Głównym terenem aktywności kapitału prywatnego był dotąd handel. Niezdrowe stosunki na tym odcinku, wybujała spekulacja i pasek, wytworzyły tu wokół inicjatywy prywatnej atmosferę napięcia i nieufności. Pomiędzy sektorem prywatnym a sektorem uspołecznionym dochodziło na tym tle do ostrych starć i wzajemnych żalów. Ale mimo takiego zaognienia, państwo nie poszło na uszczuplenie uprawnień sektora prywatnego, lecz pozostało wierne zasadom Manifestu PKWN, zasadom współistnienia i współdziałania trzech sektorów.

Obecnie zarysowała się w tej sprawie wyraźna zmiana na lepsze. Całkowite ustabilizowanie stosunków politycznych i gospodarczych sprzyja tej zmianie. Skończył się okres tymczasowości i pierzchły związane z nim złudzenia i obawy. Koła inicjatywy prywatnej coraz jaśniej zdają sobie sprawę z tego, że model społeczno-gospodarczy Polski Ludowej jest niezachwiany i że jakakolwiek normalna działalność w ramach tego modelu wymaga wyjścia z partykularza handlowego i wkroczenia na drogę produkcyjnego zastosowania kapitału.

Państwo ze swej strony podejmuje niezbędne kroki, aby ułatwić takie przestawienie się. Temu celowi służy rozszerzenie kręgu zakładów przemysłowych, nie podlegających nacjonalizacji oraz zapowiedziane przez Min. Odbudowy tow. Kaczorowskiego zmiany prawne, mające ułatwić kapitałowi prywatnemu udział w budownictwie mieszkaniowym. W tym samym kierunku zmierzają podjęte przez centralne zarządy przemysłu państwowego kroki, aby zawrzeć umowy ze zrzeszonym przemysłem prywatnym w sprawie zaopatrzenia w surowce i materiały pomocnicze. Centr. Zarząd Przem. Włók. jeszcze przed zawarciem umowy dostarczył prywatnym fabrykom włókienniczym 550 ton przędzy wartości 200 milionów zł.

Należy wyrazić nadzieję, że nowe przepisy o budownictwie będą rychło wydane, że wzorem CZPWL również inne centralne zarządy przemysłowe unormują stosunki z przemysłem prywatnym.

W naszym systemie gospodarczym istnieją dostatecznie szerokie możliwości dla produkcyjnego zastosowania kapitału prywatnego i w innych dziedzinach, że wymienimy przykładowo komunikację samochodową, przemysł hotelarsko - turystyczny itd.

Musimy w krótkim czasie stworzyć formalno - prawne ramy dla działalności sektora prywatnego we wszelkich dziedzinach, usuwać przeszkody biurokratyczne, ustalić zakres i formy kredytowania produkcyjnej inicjatywy prywatnej.

Środki te, zsynchronizowane z naszym modelem gospodarczym, wydadzą dobre, pożądane skutki, przyniosą wiele korzyści zarówno państwu, jak i przedsiębiorczości prywatnej.

Pomoc rządowa dla amnestionowanych

ŻYWNOŚĆ, ODZIEŻ i ZATRUDNIENIE

dla osób opuszczających więzienia i ujawniających się członków organizacji nielegalnych

W związku z uchwaloną przez Sejm Ustawodawczy szeroką amnestią i inicjatywy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego została powołana Międzyministerialna Komisja Niesienia Pomocy Amnestionowanym.

W skład Komisji wchodzą przedstawiciele Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwa Aprowizacji, Ministerstwa Ziem Odzyskanych, Ministerstwa Przemysłu, Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Skarbu, Polskiego Czerwonego Krzyża i Komisji Centr. Związków Zawodowych.

Komisja wyłoniła prezydium złożone z delegatów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwa Opieki Społecznej, Ministerstwa Ziem Odzyskanych i PCK. Również w poszczególnych województwach powołano analogiczne komisje.

Na szczeblu powiatowym, jako organy wykonawcze komisji działają przedstawiciele opieki społecznej i delegaci Rad Narodowych. Dzięki takiej organizacji cała akcja pomocy amnestionowanym, mająca charakter pomocy rządowej, objęta została jednolitym kierownictwem.

W specjalnie do tego celu przeznaczonych pomieszczeniach w więzieniach i Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego korzystający z amnestii więźniowie i członkowie organizacji nielegalnych, jeżeli potrzebują pomocy — mogą otrzymać pięciodniowe racje żywnościowe w postaci suchego prowiantu oraz komplet odzieży, a więc: bieliznę, ubranie, palto, obuwie (o ile amnestionowany nie ma własnych).

Celem zapewnienia pracy amnestionowanym, przedstawiciele Urzędów Zatrudnienia i PUR-u współdziałający z komisjami, kierują amnestionowanych — na ich życzenie — do pracy, wydają im bilety kolejowe do miejsca zamieszkania, względnie do miejsca pracy, jak również zapewniają im w drodze bezpłatne noclegi.

Komisja Międzyministerialna przewiduje również, jeżeli zachodzi konieczna potrzeba, udzielanie zapomóg pieniężnych w granicach od 500 do 1000 zł.

Amnestionowani w całej pełni korzystają z wszelkich praw obywatelskich. Mają więc zapewnioną doraźną opiekę lekarską, mogą uzyskać skierowanie na pobyt w szpitalu, inwalidzi wojenni będą mieli między innymi możność przeszkolenia się w licznych istniejących w kraju zakładach szkolenia inwalidów wojennych. Z drugiej strony amnestionowani podlegają obowiązkom obywatelskim i tak np. poborowi obowiązani są odbyć służbę wojskową.

Liczba więźniów objętych amnestią wynosi około 45 tys. osób, a liczbę osób, które już w najbliższych dniach wyjdą z więzień, oblicza się na 25 tys.

Amnestia weszła w życie z chwilą jej ogłoszenia tj. z dniem 25.II.1947 r. Członkowie organizacji nielegalnych mogą ujawniać się w ciągu dwóch miesięcy od powyższej daty, to jest do dnia 25.4.1947 r.

Członkowie organizacji podziemnych

ujawniają się w całym kraju

Jak nas informują ze źródeł miarodajnych akcja ujawniania się członków organizacji podziemnych przyjmuje coraz większe rozmiary.

W ciągu ostatnich pięciu dni przed wejściem w życie uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej ustawy amnestyjnej, tj. od dnia 20 do 25 bm. ujawniło się dalszych 359 osób i złożyło 364 jednostki broni, w tym 20 RKM. Na terenie jednego tylko powiatu Ostrołęka, w woj. warszawskim zgłosiło się do Urzędów Bezpieczeństwa 80 ludzi.

Na uwagę zasługuje fakt, że szereg mieszkańców powiatu Brzozów, w woj. rzeszowskim zgłosiło się do Urzędu Bezpieczeństwa i przyniosło 90 sztuk broni.

Ogółem od 1 do 25 lutego ujawniło się w całym kraju 707 osób.

Generalissimus Stalin

do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Żymierskiego

DO

PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ BOLESŁAWA BIERUTA, WARSZAWA

Proszę Pana, Panie Prezydencie przyjąć wyrazy wdzięczności za pańskie przyjazne pozdrowienia i życzenia z okazji 29-ej rocznicy Armii Radzieckiej.

J. STALIN

DO

PANA MINISTRA OBRONY NARODOWEJ MARSZAŁKA POLSKI ROLI-ŻYMIERSKIEGO, WARSZAWA

Proszę Pana, Panie Marszałku przyjąć wyrazy wdzięczności za pańskie przyjazne życzenia z okazji 29-ej rocznicy Armii Radzieckiej.

J. STALIN

Polska delegacja handlowa

udała się do W. Brytanii

Na zaproszenie rządu brytyjskiego wyjechała do Londynu polska delegacja handlowa pod przewodnictwem doradcy traktatowego w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr T. Lychowskiego.

W skład delegacji wchodzą: naczelnik wydziału anglosaskiego tegoż Ministerstwa dr E. Wiszniewicz, zastępca przewodniczącego, J. Zochowski sekretarz oraz eksperci Ministerstwa Przemysłu, Skarbu, Biura Rozrachunków Międzynarodowych, Narodowego Banku Polskiego i „Społem".

Dotychczasowa wymiana towarowa z Wielką Brytanią opierała się na sporadycznych transakcjach kompensacyjnych i wolnodewizowych. Wywoziliśmy do Wielkiej Brytanii głównie cement, ołów, cynk i blachę cynkową, a przywoziliśmy węgiel i lampy radiowe.

Walka z lodem zaczęła się

Pierwszy atak saperów na krę

Wczoraj po południu saperzy przystąpili do wysadzania kry na Wiśle przed spodziewaną na dzień 1 marca falą wysokiej wody.

Pierwszy wybuch próbny nastąpił o godz. 3 po południu. Przy pomocy 5 ładunków trotylu wysadzono około 100 m kwadratowych kry. Odłamki kry wyrzucone zostały na wysokość około 60 m, równocześnie uniósł się w górę kilkumetrowy słup wody. Po godzinnej przerwie nastąpiły dalsze wybuchy, mniej efektowne zewnętrznie, ale za to bardziej skuteczne. Dalszych 200 m kry spłynęło z nurtem rzeki.

Dziś, od rana saperzy kontynuować będą swe prace, które mają za zadanie uwolnić okolice mostu wysokowodnego i mostu kolejowego od lodu przed nadejściem pierwszej fali powodziowej.

—«»—

Marszałek Sokołowski wzywa mocarstwa

do sprawowania kontroli nad Niemcami w duchu postanowień poczdamskich

BERLIN, 27.2. (Obsł. wł.). — Marszałek Sokołowski, głównodowodzący wojskami radzieckimi w Niemczech oświadczył dziś na posiedzeniu Międzysojuszniczej Rady Kontroli że Anglia i Ameryka przez swą politykę w strefach okupacyjnych zignorowały postanowienia Konferencji Poczdamskiej.

Marsz. Sokołowski dodał, iż był przekonany, że trudności, z jakimi spotkała się Rada Kontroli dadzą się rozwiązać na drodze zgodnej współpracy wszystkich 4 mocarstw.

„Chciałbym — powiedział marsz. Sokołowski — bardziej szczegółowo niż dotychczas wyjaśnić sprawę zjednoczenia amerykańskiej i angielskiej stref okupacyjnych. Zjednoczenie to przeprowadzone zostało bez zgody Rady Kontroli.

Jestem przekonany, że wszyscy członkowie Rady całkowicie rozumieją, iż Zjednoczenie to może pociągnąć za sobą poważne konsekwencje dla politycznej przyszłości Niemiec, gdyż nie przewiduje ono ani pośrednio, ani bezpośrednio wypełnienia uchwał konferencji Poczdamskiej, dotyczących zniszczenia wojennego potencjału, reparacji i eliminacji gospodarczych podstaw faszyzmu w zachodnich Niemczech.

Zjednoczenie ma na celu wykorzystanie okupacji dla wchłonięcia gospodarki Niemiec przez angielskie i amerykańskie monopole i utworzenie terenów zależnych całkowicie od monopoli zagranicznych. Dowództwo wojsk radzieckich uważa za swój obowiązek kontynuować swe wysiłki w celu przestrzegania zasad Konferencji Poczdamskiej przez wszystkie mocarstwa okupacyjne.

Następnie marsz. Sokołowski poruszył stronę polityczną, związaną z sytuacją, która powstała w związku z połączeniem stref zachodnich. Występując przeciwko dążeniom do wprowadzenia w Niemczech ustroju federalnego, marsz. Sokołowski stwierdził, że projekt federacji znajduje poparcie w kołach junkrów pruskich.

Marsz. Sokołowski podkreślił, że w strefach anglosaskich faszystowskie niedobitki i inne podejrzane elementy prowadzą antysojuszniczą kampanię, której ostrze jest zwrócone przeciwko uchwałom Konferencji Poczdamskiej. W kampanii tej biorą również udział niemieckie czynniki oficjalne, jak np. przewodniczący niemieckiej rady ekonomicznej połączonych stref anglosaskich, dr Agartz.

Marsz. Sokołowski wezwał wszystkie mocarstwa do powrotu do zasad wspólnie ustalonych. Podlegały one na tym, by Niemcy zostały kompletnie zdemilitaryzowane, pozbawione możliwości odrodzenia się jako czynnik agresji, by nastąpiła w Niemczech demokratyzacja, dzięki wykorzenieniu ostatnich pozostałości faszyzmu.

Stołeczne organizacje PPR i PPS

wprowadzają w życie umowy o jedności działania

Dnia 27 lutego 1947 r. odbyło się kolejne posiedzenie egzekutyw Komitetu Warszawskiego PPR i Stołecznego Komitetu PPS.

Egzekutywy Stołeczne obu partii postanowiły:

1. Zgodnie współdziałać w dziele realizacji umowy o jednolitym froncie, w szczególności przez organizowanie systematycznych (nie rzadziej, niż raz w miesiącu) wspólnych zebrań na wszystkich szczeblach obu partii oraz wpłynąć na ściślejsze zbliżenie stołecznych Organizacji Młodzieżowych OM TUR i ZWM.

Wspólne zebrania kół i Komitetów partyjnych powinny obejmować nie tylko współpracę w sprawach terenowych, personalnych i ekonomicznych, lecz również uzgadnianie polityki i ideologii obu partii poprzez referaty i dyskusje.

2. Powołać w ślad za istniejącą już ogólnowarszawską komisją mediacyjną PPR i PPS sześć Komisji mediacyjnych dzielnicowych (w granicach Starostw Grodzkich) w celu rozstrzygania wszystkich konfliktów i spraw spornych. W skład Stołecznej Komisji mediacyjnej weszli tow. tow. Jaszczuk i Tułodziecki.

3. Utworzyć wspólny kurs kierowniczego aktywu partyjnego sekretarzy, przewodniczących i instruktorów dzielnicowych który by przyczynił się do ideologicznego zbliżenia i podniesienia teoretycznego poziomu obu organizacji.

Ponadto szeroko omówiono sytuację polityczną i sprawy samorządowo-gospodarcze Stolicy.

O pomoc żywnościową dla Polski

Obrady w Ministerstwie Aprowizacji

W Ministerstwie Aprowizacji i Handlu odbyła się konferencja, mająca na celu poinformowanie czynników zagranicznych o sytuacji aprowizacyjnej w Polsce.

W konferencji, w której przewodniczył min. Aprowizacji i Handlu, ob. Lechowicz, wzięli udział przedstawiciele ambasad: amerykańskiej i brytyjskiej oraz misji UNRRA w Polsce. Byli również obecni: kierownik Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagr. dr Grossfeld, prezes CUP, tow. Bobrowski, wicemin. Aprowizacji i Handlu K. Sołowski oraz szereg wyższych urzędników zainteresowanych resortów gospodarczych.

Po wygłoszonym obszernym referacie min. Lechowicza, obrazującym sytuację aprowizacyjną kraju oraz potrzeby Polski, spowodowane trwającym jeszcze deficytem niektórych podstawowych artykułów żywnościowych, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos zarówno przedstawiciele Rządu jak i zaproszeni goście zagraniczni.

Nowy ambasador W. Brytanii w Warszawie

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej udzielił agreement Sir Donaldowi Saint Clair Gainer, jako ambasadorowi Wielkiej Brytanii w Warszawie.

Ostatnie wiadomości

WASZYNGTON. Senat amerykański wyraził zgodę na zmniejszenie budżetu Stanów Zjednoczonych o 4.5 miliarda dolarów. Izba Reprezentantów uchwaliła redukcję budżetu w wysokości 6 miliardów dolarów.

RZYM. Włoskie Zgromadzenie Narodowe udzieliło rządowi włoskiemu votum zaufania większością 302 głosów przeciwko 107. Za votum zaufania głosowali: socjaliści, komuniści i chrześcijańscy demokraci.

WASZYNGTON. Sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie, odbył rozmowę z sekretarzem Stanu USA Marshallem. Zebranym na konferencji prasowej dziennikarzom, oświadczył, że chodzi tu o zwykłą wizytę kurtuazyjną.

LONDYN. W Wielkiej Brytanii prowadzone są obecnie rozmowy na temat zwiększenia ilości godzin pracy w przemyśle. W czwartek, dnia 27 bm. odbyło się na ten temat posiedzenie Narodowej Rady Robotniczej.

SAIGON. Rząd Vietnamu ogłosił apel do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i do Czerwonego Krzyża Indii, Birmy, Chin, Syamu i Filipin, wzywając je do udzielenia pospiesznej i skutecznej pomocy dla trzech milionów vietnamskich uchodźców.

PRAGA. Międzynarodowa Federacja Kobiet Demokratycznych przyjęła na zakończenie swych obrad proklamację, która z okazji przypadającego na 8 marca dnia kobiet, nadana zostanie przez radio na całym świecie.

Tragiczna śmierć aktora

na scenie londyńskiej

Zbrodnia czy nieszczęśliwy wypadek?

LONDYN, 27.2 (Obsł. wł.). Wczoraj w jednym z teatrów londyńskich podczas wystawiania sztuki Szekspira „Makbet" zdarzył się niezwykle tragiczny wypadek.

Makbet, po odśpiewaniu z Macduffem duetu finału, padł brocząc krwią. Rozentuzjazmowana publiczność obdarzyła aktora za jego realistyczną grę niemilknącymi oklaskami.

Po zapadnięciu kurtyny okazało się jednak, że aktor grający Makbeta — Harold Norman, rzeczywiście przebił się prawdziwym sztyletem. W beznadziejnym stanie przewieziono go do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł.

Jak się okazało, używany zwykle sztylet składany, zastąpiono w tajemniczy sposób prawdziwym, co spowodowało wypadek. Śledztwo w toku.

Bela Kovacs

aresztowany

przez władze radzieckie

BUDAPESZT, 27.2 (PAP). 25 lutego wojskowe władze radzieckie aresztowały w Budapeszcie b. sekretarza generalnego partii drobnych rolników, Bela Kovacsa za udział w tajnej organizacji wojskowej, która prowadziła na Węgrzech działalność terrorystyczną i szpiegowską, skierowaną przeciwko armii radzieckiej.

Pani Roosevelt

ostrzega Amerykan przed Niemoellerem

NOWY JORK, 27.2 (PAP). Zaproszenie pastora Niemoellera i kardynała Berlina, von Freysinga do Stanów Zjednoczonych spotkało się z krytyką pani Eleonory Roosevelt, która na łamach prasy ostrzega opinię przed dawaniem posłuchu oświadczeniom duchownych niemieckich. Oświadczenia te zmierzają do zatarcia w umysłach obywateli amerykańskich faktu, że Niemcy są odpowiedzialne za wywołanie dwóch wojen światowych.

Przemówienie ministra Bevina

o brytyjskiej polityce zagranicznej

Konserwatyści popierają projekt wzmocnienia sojuszu z ZSRR

LONDYN, 27.2. (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin wygłosił minister Bevin przemówienie, w którym przedstawił stanowisko rządu brytyjskiego wobec aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej.

Na wstępie minister Bevin wyraził zadowolenie z powodu podpisania traktatu z Węgrami, Rumunią, Finlandią i Włochami.

Po omówieniu sprawy odszkodowań dla ZSRR oraz stosunku W. Brytanii do Grecji i Jugosławii, oraz zagadnienia Dunaju i granic Austrii, Bevin przeszedł do zagadnienia niemieckiego.

SPRAWA NIEMIEC

Bevin podkreślił, że zdaje sobie sprawę z trudności związanych z rozwiązaniem problemu niemieckiego. Jest to zagadnienie istotne dla pokoju świata.

Mówca wyraził obawę, że nieporozumienie między mocarstwami może w rezultacie przyczynić się do odrodzenia Niemiec. Doświadczenia ostatnich tygodni — powiedział Bevin, nawiązując do wykrytej tajnej organizacji hitlerowskiej — pouczają nas, że należy zachować szczególną czujność, aby zahamować proces odrodzenia hitleryzmu.

Następnie przedstawił Bevin pogląd rządu brytyjskiego na przyszły ustrój Niemiec. Ustrój ten miałby się oprzeć na zasadzie federacyjnej. Fakt połączenia strefy brytyjskiej ze strefą amerykańską tłumaczy Bevin koniecznością rozwiązania pilnych problemów gospodarczych.

ZADANIA KONFERENCJI MOSKIEWSKIEJ

Przedstawiając zadania, jakie czekają ministrów spraw zagranicznych na konferencji moskiewskiej, Bevin zaznaczył: „Ani przez chwilę nie przypuszczam, że na obecnej konferencji moskiewskiej opracujemy tekst traktatu pokojowego z Niemcami. Zadaniem naszym jest podjęcie koniecznych kroków, celem przygotowania następnej fazy rokowań, w której będziemy mogli doprowadzić dzieło do końca".

Na konferencji moskiewskiej — powiedział Bevin — ministrowie spraw zagranicznych dokonają przeglądu prac Rady Kontroli i zanalizują wydarzenia, jakie zaszły w Niemczech i dokoła Niemiec od konferencji poczdamskiej.

GRANICE NIEMIEC

W sprawie granic niemieckich Bevin złożył następujące oświadczenie:

„Jest jedno zagadnienie, które musimy traktować jako pilne. Jest to zagadnienie granic, problem roszczeń terytorialnych, wysuniętych wobec Niemców przez sojuszników. Francuzi domagają się Zagłębia Saary. Rząd brytyjski nie wysunął żadnych zastrzeżeń przeciwko temu. Jednakowoż uważamy, że należy jeszcze omówić rozmiar obszaru, który ma być oddzielony od Niemiec.

Również sprawa wschodnich granic Niemiec wywoła trudności. Większa część tego obszaru została przekazana pod administrację Polski, która domaga się obecnie utrzymania istniejących granic.

Pewne roszczenia terytorialne wysunęły również: Czechosłowacja, Holandia, Belgia i Luksemburg.

W. Brytania nie mogła by podjąć się obowiązków, które by wynikały z dalszych akcji przesiedleńczych ludności wobec obciążenia i trudności, jakie tego rodzaju przesiedlenia już wywołały w brytyjskiej strefie okupacyjnej."

STOSUNKI BRYTYJSKO-RADZIECKIE

Bevin oświadczył następnie, że traktat angielsko-radziecki powinien być zrewidowany. Należy z traktatu tego usunąć przedawnione ustępy, które były aktualne przed utworzeniem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Generalissimus Stalin przedstawił ustępy, które — jego zdaniem, należałoby usunąć, jako przedawnione. Rząd brytyjski w najbliższym czasie przedstawi w tej sprawie swoje propozycje rządowi radzieckiemu.

„W międzyczasie — powiedział Bevin — ze szczególnym zadowoleniem stwierdzam, że wyrażono życzenie prolongowania traktatu brytyjsko-radzieckiego oraz zacieśnienia wzajemnych serdecznych stosunków między naszymi dwoma krajami."

STOSUNKI BRYTYJSKO-FRANCUSKIE

Bevin wyraził się z zadowoleniem o postępach poczynionych w pracach nad przygotowaniem traktatu anglo - francuskiego. W najbliższej przyszłości rokowania w tej sprawie zostaną prawdopodobnie pomyślnie zakończone. O zamiarze zawarcia nowego układu francusko - brytyjskiego zawiadomiono Związek Radziecki, Stany Zjednoczone oraz rządy dominiów.

Przedstawiciele Francji i W. Brytanii omawiają obecnie problemy gospodarcze interesujące oba kraje. Wymienili oni również swe poglądy na sprawę Niemiec.

Minister Bevin zapowiedział, że rząd brytyjski będzie dążył do zawarcia układów gospodarczych również z innymi krajami.

PROJEKT PAKTU CZTERECH MOCARSTW

Rząd brytyjski — oświadczył Bevin pragnie, aby na konferencji moskiewskiej powzięto decyzję w sprawie zawarcia paktu między Stanami Zjednoczonymi, ZSRR, Francją i Wielką Brytanią. Celem tego paktu, proponowanego już przez Byrnesa, ma być zabezpieczenie Europy przed powtarzaniem się agresji.

STOSUNKI BRYTYJSKO - AMERYKAŃSKIE

Bevin podkreślił przyjazny charakter stosunków brytyjsko - amerykańskich i wyraził zadowolenie z tego, że w Moskwie będzie miał okazję omówić z sekretarzem stanu Marshallem szereg zagadnień, interesujących oba kraje.

UDZIAŁ W. BRYTANII W PRACACH ONZ

Przedstawiając udział Wielkiej Brytanii w pracach ONZ minister Bevin podkreślił szczególne znaczenie toczących się obecnie obrad w sprawie rozbrojenia. Podstawą rozbrojenia — powiedział — musi być ustanowienie systemu zbiorowego bezpieczeństwa.

Następnie przedstawił minister Bevin brytyjski punkt widzenia na konflikt brytyjsko - egipski, wspomniał o sytuacji w Chinach i w Indonezji oraz powtórzył swe stanowisko w sprawie Palestyny.

STANOWISKO KONSERWATYSTÓW

LONDYN 27.2. (PAP). Zabierając głos w dyskusji po expose Bevina deputowany konserwatywny Butler oświadczył, że konserwatyści popierają projekt wzmocnienia traktatu radziecko-brytyjskiego i domagają się bliższych informacji o stanie rokowań na temat traktatu francusko - brytyjskiego.

Mówiąc o sprawie Niemiec, Butler podkreślił, że wszyscy sprzymierzeni są zgodni co do tego, że należy przedsięwziąć środki, które by przeszkodziły w przyszłości agresji niemieckiej.

Kończąc swe przemówienie, Butler wyraził nadzieję, że w czasie konferencji moskiewskiej uczyni się postępy w celu zawarcia paktu czterech mocarstw.

„Ja i moi koledzy — powiedział Butler — bylibyśmy bardzo zadowoleni z przedłużenia traktatu radziecko - brytyjskiego. Pragnęlibyśmy, by miał on jak największe znaczenie. Był on dobry w chwili podpisywania, chcielibyśmy, by stał się on jeszcze lepszy".

11.465 majątków junkrów i hitlerowców

rozparcelowano w radzieckiej strefie okupacyjnej

BERLIN, 27.2. (PAP). Jak wynika z ogłoszonego ostatnio sprawozdania centralnego zarządu rolnictwa w radzieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech, reforma rolna objęła 11.465 majątków o powierzchni 2,9 milionów hektarów.

2,3 miliona hektarów stanowiło własność junkrów i hitlerowców, którzy popełnili zbrodnie wojenne. Dzięki przeprowadzeniu reformy rolnej klasa junkrów i wielkich ziemian, ostoja militaryzmu i szowinizmu w Niemczech, utraciła swe wpływy, a ziemia ich przeszła w posiadanie 400 tysięcy małorolnych i bezrolnych chłopów.

Komisja ONZ w Grecji stwierdziła:

B. kolaboracjoniści otrzymują zasiłki i pracę

Działacze demokratyczni umierają z głodu

MOSKWA, 27.2. (PAP). Agencja TASS donosi z Aten, że członkowie komisji ONZ powrócili do Aten z wysp Siros i Ikaria, na których przeprowadzili dochodzenia.

Na wyspie Siros członkowie komisji zwiedzili obóz, w którym są internowani kolaboracjoniści bułgarscy, jugosłowiańscy i albańscy.

Wszyscy więźniowie otrzymują od rządu 2300 drachm na wyżywienie i papierosy. Jednocześnie otrzymują oni pracę w mieście, podczas gdy na wyspie jest 300 bezrobotnych.

Miejscowi przedstawiciele EAM zaznajomili członków komisji z warunkami, w jakich żyją członkowie partii demokratycznych, zesłani na tę wyspę. W przeciwieństwie do kolaboracjonistów nie wolno im pracować i jednocześnie nie korzystają oni z zasiłków rządowych.

Wielu zesłanych na wyspie Ikaria zeznało, że w więzieniach poddawano ich torturom. Komisja przekonała się, iż zesłani otrzymują dziennie 1000 — 1100 kalorii, podczas gdy według prawa należy się 2 tysiące kalorii. Lekarze nie mają prawa udzielać zesłanym pomocy lekarskiej. Na wyspie jest tylko jedna apteka, w której nie ma nawet aspiryny.

BELGRAD, 27.2. (PAP). Specjalny korespondent dziennika „Borba" w Atenach otrzymał obszerny wywiad od sekretarza generalnego EAM — Parcalidisa.

Parcalidis zapytany o przyczyny wojny domowej w Grecji oświadczył, że sprowadzają się one do imperialistycznej polityki angielskiej, która narzuciła Grecji władzę kliki faszystów i quislingów. Klika ta, aby utrzymać się przy władzy, posługuje się brutalnym terrorem i prześladowaniami, co zmusza ludność do samoobrony. Rząd usiłuje przerzucić odpowiedzialność za ruch partyzancki na sąsiadów Grecji, spełniając tym życzenie imperialistycznych mocodawców i dążąc do siania niepokoju na Bałkanach i wykorzystania Grecji jako bazy wypadowej na Bałkanach.

Co do okupacji Grecji przez Anglię, Parcalidis oświadcza, że nie jest to zwykła wojskowa okupacja, ale okupacja totalna, obejmująca wojsko, policję, operacje państwowe i gospodarkę. W Grecji nic się nie dzieje bez zgody Anglii.

Okupacja ta jest krzywdą dla Grecji, narzuca jej faszystowski reżim i uniemożliwia nawiązanie przyjaznych stosunków z sąsiednimi państwami. Dlatego EAM żąda wycofania wojsk angielskich z Grecji, rozpisania nowych wyborów i wydania amnestii.

Sprawę monarchii powinien zdecydować nowy parlament.

Na ostatnie pytanie o stosunku EAM do armii demokratycznej, Parcalidis stwierdził, że armia demokratyczna jest wyrazem zdecydowania narodu greckiego do niepodporządkowania się faszyzmowi i do walki o wolność i niepodległość.

ZSRR popiera wniosek USA

o powierzenie Ameryce administracji wysp na Pacyfiku

NOWY JORK, 27.2. (PAP). W środę odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, senator Austin, wystąpił z wnioskiem, by wyspy na Oceanie Spokojnym, które na mocy mandatu Ligi Narodów, były administrowane przez Japonię, zostały przekazane pod zarząd Stanów Zjednoczonych.

Po przemówieniu przedstawiciela Stanów Zjednoczonych zabrał głos delegat Związku Radzieckiego — Gromyko, który oświadczył, że rząd ZSRR wyraża zgodę na powierzenie Stanom Zjednoczonym zarządu nad wyspami, które były administrowane przez Japonię.

Ambasador Gromyko podkreślił, że jest rzeczą całkowicie zrozumiałą, by powierzono powiernictwo nad wyspami Stanom Zjednoczonym, których straty podczas wojny na tym obszarze były większe, niż straty innych sojuszników.

Narady w Białym Domu

przed konferencją moskiewską

WASZYNGTON, 27.2. (Obsł. wł.). Dziś rano prezydent Truman odbył konferencję ze swymi głównymi doradcami dla spraw polityki zagranicznej. Na konferencji obecni byli: sekretarz stanu Marshall, podsekretarz stanu Dean Acheson, senator Arthur Vandenberg — przewodniczący komisji spraw zagranicznych w senacie, senator Tom Connaly, który zajmował to stanowisko przed ostatnimi wyborami, przewodniczący Izby Joseph Martin i leader mniejszości Izby Sam Rayburn.

Wychodząc z gabinetu Trumana, senator Vandenberg oświadczył w imieniu zebranych, że w przeddzień odjazdu do Moskwy generał Marshall chciał odbyć ogólną dyskusję nad zagadnieniami europejskimi i innymi, które się z nimi wiążą.

Postępy ofensywy

wojsk komunistycznych w Chinach

NANKIN, 27.2. (Obsł. wł.). Z kompetentnych kół wojskowych donoszą, że przednie straże wojsk komunistycznych osiągnęły punkt, oddalony o 30 km od Czang-Czunu.

M. in. potwierdza się oficjalnie zdobycie przez wojska komunistyczne Nunganu, znajdującego się na północ i Kiu-Taj-Nunganu i Kiu-Taj na północo-wschód od Czang-Czunu. Poza tym wojska komunistyczne posuwają się w dalszym ciągu naprzód wzdłuż kolei Czang-Czung-Charbin. Operacje wojsk wspierają pociągi pancerne.

Garnizon rządowy w Ten-Hwei jest otoczony przez komunistów i wzywa posiłków.

Koła komunistyczne dementują wiadomość, jakoby wojska komunistyczne miały zamiar zdobyć Czang-Czun. Pragną one jedynie wstrzymać napływ posiłków do Szan-Tungu.

Ostra replika Waszyngtonu

po oświadczeniu Bevina w sprawie Palestyny

NOWY JORK, 27.2. (Obsł. wł.). — Ostatnie wypowiedzi Bevina w stosunku do prezydenta Trumana znalazły ostrą wypowiedź w dzisiejszym numerze „New York Times".

WASZYNGTON, 27.2. (PAP). — Biały Dom ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że podczas debaty w Izbie Gmin nad sprawą Palestyny, użyto zwrotów „niefortunnych i wprowadzających w błąd".

W Izbie Gmin stwierdzono, że posunięcia Stanów Zjednoczonych w sprawie Palestyny i w związku z imigracją Żydów do Palestyny, były jakoby podyktowane względami polityki partyjnej. Oświadczenie Białego Domu stwierdza, że Stany Zjednoczone posiadają w Palestynie ważne interesy. Zainteresowanie problemami Palestyny podziela cały naród amerykański.

Przymus pracy dla uchodźców

w strefach anglosaskich

BERLIN, 27.2. (PAP). — Po zakończeniu działalności UNRRA ciężar utrzymania uchodźców w obozach spadł na armie USA.

Obecnie podano do wiadomości, iż od dnia 1 kwietnia br. armia amerykańska nie będzie więcej utrzymywała obozów dla uchodźców, gdyż wydatki na ten cel przekroczyłyby sumę 75 milionów dolarów rocznie. Z dniem 1 kwietnia uchodźcy będą musieli pracować na swoje utrzymanie bądź w instytucjach amerykańskich, bądź też w przemyśle niemieckim.

W strefie brytyjskiej przymus pracy dla uchodźców został już dawno wprowadzony.

Nowość w parlamentaryzmie radzieckim

Stałe komisje wniosków ustawodawczych

MOSKWA, 27.2. (PAP). Pisma radzieckie publikują tekst ustawy uchwalonej w dniu 25 lutego przez Radę Najwyższą ZSRR(o stałych komisjach wniosków ustawodawczych. Komisje takie będzie posiadała zarówno Rada Związków jak i Rada Narodowości.

W skład komisji wniosków ustawodawczych każdej Izby wchodzą posłowie odnośnej Izby. Zadaniem komisji jest przygotowanie i rozpatrzenie projektów ustaw, które mają być przedłożone Radzie Najwyższej ZSRR do zatwierdzenia. Komisja opracowuje projekty ustaw na zlecenie Izby lub w drodze własnej inicjatywy ustawodawczej. Po porozumieniu się z przewodniczącym Izby komisja zwraca się do Rady Ministrów z propozycją przygotowania zmian ustawodawczych, podlegających zatwierdzeniu przez Radę Najwyższą ZSRR.

Komisja, ma prawo zażądać od władz i osób prywatnych dostarczenia wszelkich materiałów, odnoszących się do opracowanych projektów ustaw i korzystać z pomocy instytucji naukowych i społecznych. Każdy członek komisji posiadający odrębny pogląd na zagadnienie, ma prawo bronić swego stanowiska przed plenum Izby.

Poseł R. P.

w Helsinkach złożył listy uwierzytelniające

HELSINKI, 27.2 (PAP). Poseł R. P. w Helsinkach, Jan Wasilewski złożył w dniu wczorajszym listy uwierzytelniające prezydentowi Finlandii, Paasikivi.

Minister Grossfeld

udaje się do Moskwy

Jak dowiaduje się SAP — w najbliższych dniach udaje się do Moskwy, w związku z zamierzonymi rozmowami handlowymi polsko - radzieckimi, tow. minister dr Ludwik Grossfeld.

Dostawy żywności UNRRA

w styczniu

W styczniu wpłynęło do magazynów wojewódzkich ogółem 16.321 ton netto różnej żywności UNRRA, przeznaczonej na zaopatrzenie reglamentowane.

Jeśli chodzi o procentowy udział poszczególnych województw w transportach UNRRA na dzień 1 lutego br., to przedstawiał się on następująco:

woj. warszawskie 11,9, łódzkie 14,5, kieleckie 6,5, lubelskie 3,9, białostockie 1,7, gdańskie 8,5, pomorskie 6,2, poznańskie 6,6, rzeszowskie 2,5, krakowskie 4,4, śląsko - dąbrowskie 25,6, Śląsk Dolny 4,2, Pomorze Zachodnie 2,7, Mazury 2,8.

Znakomity slavista

brytyjski

przybył do Warszawy

W czwartek dnia 27 bm. przybył do Warszawy znakomity angielski uczony i wielki przyjaciel Polski prof. W. J. Rose, dyrektor szkoły nauk słowiańskich w Londynie.

Prof. Rose zna doskonale język polski, ponieważ szereg lat spędził w Polsce studiując nasze życie kulturalne, naszą historię i życie społeczne. Prof. Rose jest autorem szeregu prac na tematy polskie.

Pobyt prof. Rose w Polsce będzie trwał 3 tygodnie. W tym czasie angielski uczony poza Warszawą pragnie odwiedzić inne miasta uniwersyteckie jak: Łódź, Kraków i Wrocław oraz Cieszyn, w którym przebył pierwszą wojnę światową. Szczególnie interesuje się on Ziemiami Odzyskanymi.

Z Polski prof. Rose udaje się na tygodniowy pobyt do Pragi Czeskiej.

Wyrok w procesie

organizacji podziemnej „Semper Fidelis Victoria"

W dniu 27 lutego 1947 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku ogłosił wyrok w znanej sprawie podziemnej organizacji SFV.

Oskarżeni Pietrasiewicz, Kłos i Radkowski skazani zostali na karę śmierci, pozostali oskarżeni — na kary od 5 do 15 lat więzienia, osk. Wszelaki zaś został uniewinniony.

Wobec skazanych na śmierć Sąd orzekł utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, oraz konfiskatę mienia; w stosunku do innych oskarżonych — utratę praw na okres 5 lat.

Wybuch Etny

przestał zagrażać pobliskim mieszkańcom

RZYM, 27.2. (PAP). — Jak donosi włoska agencja prasowa Ansa, strumień lawy, wydobywającej się od trzech dni z wulkanu Etna przestał zagrażać okolicznym miasteczkom. Korespondent Ansa, który dokonał lotu nad Etną, stwierdza iż strumień lawy ominie pobliskie miasteczka.

CO PISZE PRASA ZAGRANICZNA

Demokratyczna opinia amerykańska

zaalarmowana spiskiem hitlerowskim

Chociaż cała opinia amerykańska została zaskoczona i przerażona wykryciem spisku hitlerowskiego w Niemczech — jedynie komunistyczny „New York Daily Worker" wyciąga z tego fakt tu konsekwencje polityczne.

Dziennik pisze, że przywódcy spisku byli realizatorami programu, który niewiele odbiega od proponowanego przez Dullesa Bloku Zachodniego z udziałem Niemiec, skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Dziennik porównuje plan spiskowców z polityką Stanów Zjednoczonych w Niemczech, i stwierdza: „Są dwa ośrodki oporu hitlerowskiego w Niemczech zachodnich — jeden to wielka własność ziemska, którą zlikwidowano tylko w strefie radzieckiej, — drugi to wielkie monopole przemysłowe, kontrolowane dotychczas przez ludzi związanych z hitleryzmem, także jeszcze nie zlikwidowane w zachodnich Niemczech.

Wypowiedzi bardzo podobne do planów spiskowców hitlerowskich można znaleźć codziennie w amerykańskiej prasie Hearsta, albo w artykułach Dorothy Thompson.

Spiskowcy hitlerowscy dążyli do zapobieżenia likwidacji przemysłu niemieckiego i do uniemożliwienia spłaty odszkodowań, a to samo właśnie zalecał ubiegłego lata gen. Mc Narney, który wstrzymał wysyłkę rozmontowanych fabryk niemieckich do Związku Radzieckiego.

Spiskowcy chcieli zapobiec nacjonalizacji przemysłu niemieckiego, ale przedstawiciele Stanów Zjednoczonych w Niemczech również starają się zapobiec nacjonalizacji.

Podobnie jak w latach 1930 kapitaliści amerykańscy zachęcali Hitlera do wojny z ZSRR, tak dzisiaj wojnę taką chcieliby wywołać Hoover, Dulles i inni — mimo że oznacza to nie tylko klęskę demokracji w Europie, ale i klęskę całego świata włącznie ze Stanami Zjednoczonymi".

Jednocześnie pisma demokratyczne nadal omawiają więzy łączące trusty amerykańskie z kartelami niemieckimi.

Waszyngtoński korespondent dziennika „PM" Thomas Reynolds omawia sprawę opanowanego swego czasu przez koncern niemiecki I. G. Farbenindustrie wielkiego trustu chemicznego w Stanach Zjednoczonych „General Aniline" i odsłania dalsze kulisy sprawy tzw. własności poniemieckiej.

Okazuje się, że tzw. kuratorami niemieckich koncernów przemysłowych, opanowanych przez I. G. Farbenindustrie byli ludzie ściśle związani z amerykańskim przemysłem chemicznym.

Pierwszym kuratorem „urzędu własności nieprzyjacielskiej" był Leo Crowley, jeden z dyrektorów koncernu chemiczno-elektrycznego „Standard Gas and Electric CO" Po ustąpieniu Crowley'a kuratorem rządowym został James Markham, także dyrektor tego samego „Standard Gas and Electric CO", mającego przed wojną kontakty z I. G. Farbenindustrie.

Reynolds podkreśla, że obecnie trwa walka o spółkę „General Aniline" pomiędzy „Standard Gas and Electric CO" a wielkim trustem fotograficzno - technicznym „Remington Rand".

Walka ta toczy się nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale także w Szwajcarii i w Niemczech, ponieważ patenty chemiczne, posiadane przez „General Aniline", na podstawie porozumienia z I. G. Farbenindustrie, decydują o tym, kto opanuje rynek chemiczno-fotograficzny w Stanach Zjednoczonych.

Rewelacje Reynoldsa, jak i wszystkie dotychczasowe rewelacje postępowe prasy amerykańskiej na temat karteli i współpracy przemysłu amerykańskiego z niemieckim w okresie przedwojennym, pomijane są przez resztę prasy amerykańskiej całkowitym milczeniem.

Prof. dr Józef Parnas

Sprawa doniosła i pilna

Walka z chorobami zwierząt i szkodnikami roślin

Prof. dr Józef Parnas, mianowany ostatnio przez Min. Rolnictwa Nadzwyczajnym Naczelnym Komisarzem do walki z chorobami zwierząt, roślin i szkodnikami, nadesłał nam następujący artykuł:

Podstawą gospodarstwa wiejskiego jest hodowla zwierząt oraz produkcja roślinna. Obie gałęzie były u nas przed wojną szeroko rozbudowane i pozwalały nadwyżki produkcyjne eksportować. Przypomnę, że drugie miejsce po węglu w naszym eksporcie zajmowały zwierzęta i produkty pochodzenia zwierzęcego. Wojna i okupacja zniszczyły naszą hodowlę i obniżyły bardzo znacznie produkcję roślinną, a pogłowie zwierząt gospodarskich zostało zdziesiątkowane.

Na drodze odbudowy hodowli roślin i zwierząt napotkaliśmy na groźne przeszkody, w postaci chorób zwierząt i roślin oraz fali szkodników roślinnych, zalewającej nasz kraj. **Zjawiska te przybrały rozmiary klęski żywiołowej**, godząc w istnienie naszej hodowli i produkcji rolnej na wielu terenach państwa. Szczególnie Ziemie Odzyskane, gdzie skupia się cały wysiłek narodu, są przez te klęski nawiedzone.

Przyczyny tej klęski są znane: wojna, okupacja i powojenne wędrówki ludności i zwierząt. Brak lekarzy-weterynarzy i agronomów, brak lekarstw i środków transportowych, przyczyniły się do pogorszenia sytuacji.

Karygodna obojętność Ministerstwa Rolnictwa wobec klęski, przewlekanie akcji zapobiegawczej w ciągu ostatnich 2 lat, biurokratyczne traktowanie najbardziej żywotnych problemów spowodowało **zaognienie sytuacji.**

Nowy minister rolnictwa i reform rolnych, ob. Dąb-Kocioł, natychmiast po objęciu urzędowania zajął się tymi sprawami i dokonał reorganizacji służby lekarsko - weterynaryjnej i służby ochrony roślin w celu jak najszybszego opanowania sytuacji.

Minister powołał pełnomocnika dla spraw lekarsko - weterynaryjnych, podporządkowując mu centralny i terenowy aparat lekarsko - weterynaryjny oraz Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach.

Następnie minister powołał do życia nową organizację na czas panowania żywiołowych klęsk rolniczych. Składa się ona z **Nadzwyczajnego Naczelnego Komisarza do walki z chorobami zwierząt, roślin i szkodnikami oraz dwóch Nadzwyczajnych Komisarzy: inż. Dąbrowskiego** z PINGW w Puławach dla spraw ochrony roślin i **dra Stanisława Krausa** z departamentu weterynarii dla spraw ochrony zwierząt.

W chwili, kiedy rozpoczynamy pracę, sytuacja jest następująca:

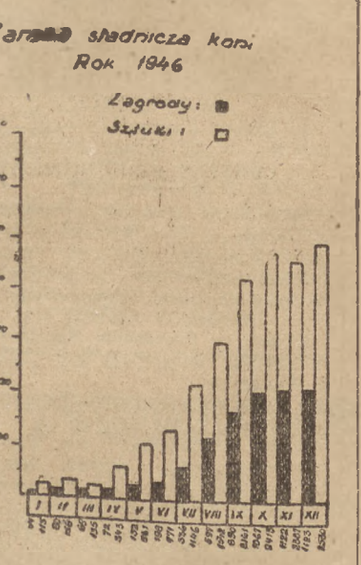

W zakresie chorób zwierząt wysuwa się na czoło **zaraza stadnicza**, która objęła 14 województw i około 5 tys. koni chorych i podejrzanych. Przypuszczam, że cyfra koni chorych jest większa.

Obecnie musimy około 900 koni wywłaszczyć i większość z nich zgładzić. Przypuszczalnie, nie inny los spotka resztę koni ewidencjonowanych. Obok zarazy stadniczej występuje **nosacizna** (szczególnie w wojew. szczecińskim). Nasze i tak zmniejszone pogłowie końskie jest zagrożone.

Planujemy badanie całego pogłowia końskiego i wyeliminowanie jednostek chorych. Mobilizujemy do tego cały nasz aparat.

Zaraza stadnicza jest chorobą weneryczną u koni i najważniejsze jest, aby ludność wiejska ściśle przestrzegała zarządzeń władz co do stanowienia klaczy. Otwarcie powiem: bez pomocy ludności wiejskiej, bez zrozumienia z jej strony i współdziałania nie wygramy walki o uratowanie pogłowia końskiego.

Obecnie odbudowuje się szybko **hodowla świń** i są warunki na to, aże-

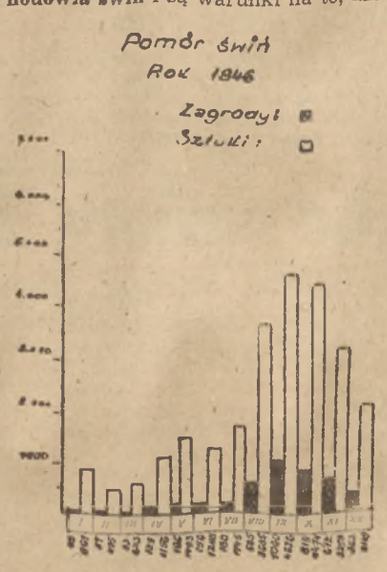

by podnieść ją do normy przedwojennej.

Niestety, i tu usiłowania rolników są paraliżowane przez żywiołowo występujące choroby, szczególnie **różycę i pomór świń.** W chwili obecnej, mimo zimowego zacisza, mamy pomór świń w 15 województwach (1.281 świń).

Jeśli w ub. sezonie letnio-jesiennym mieliśmy około 6.000 świń chorych zgłoszonych, to zachodzi obawa, że w nadchodzącym sezonie cyfra ta może ulec poważnemu zwiększeniu. **Pomór świń zagraża naszej hodowli.**

Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach nie otrzymał, niestety, dotąd odpowiednich kredytów, by podnieść produkcję surowicy. UNRRA dostarczyła 675 litrów surowicy, co pozwoli prowadzić walkę w najbliższym czasie. Zamówiliśmy w Jugosławii 1.000 l. surowicy przeciwpomorowej, co nas będzie kosztować 22.000 dolarów. Jak widać, byłoby lepiej w odpowiednim czasie podnieść krajową produkcję.

Różycą świń dała kolosalne straty w pogłowiu w ub. r. Mieliśmy bowiem zaledwie 3.000 l. surowicy krajowej oraz 3.000 l. z UNRRA. Nowy dyrektor PIW w Puławach, prof. dr Trawiński, zobowiązał się wyprodukować w br. 32.000 l. surowicy przeciwróżycowej, co całkowicie nasyci kraj i zlikwiduje spekulację. Planujemy więc masowe szczepienia świń przeciw różycy.

Przykładamy wielką wagę do hodowli drobiu, ponieważ może ona w najszybszym czasie uzupełnić niedobór mięsny i jajczarski: niestety, **fala pomoru drobiu** zdziesiątkowała kurniki i zniechęciła hodowców. Planujemy w br. przeszczepić całe pogłowie drobiu. Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach zobowiązał się dostarczyć 500 l. szczepionki przeciwpomorowej.

W zakresie ochrony roślin sytuacja jest następująca: na przestrzeni około 2.000.000 ha (Gdańsk, Szczecin, Olsztyn, Bydgoszcz, Poznań, Wrocław i

Tereny dotknięte plagą gryzoniów (zakreskowane)

Katowice), mieliśmy **kolosalne rozmnożenie myszy, szczurów i susłów**, objadających czasem doszczętnie plony.

Cały rok 1946 przeszedł na konferencjach i akcjach przygotowawczych. Obecnie jednak przystępujemy do czynnej akcji w terenie.

Przystępujemy do masowego tępienia szkodników. Brakujące chemikalia zostaną sprowadzone z zagranicy. Stosujemy wszystkie dostępne metody, aby klęskę opanować. Jasne jest, że bez pomocy całej ludności wiejskiej, sami rady nie damy.

Nasze kultury ziemniaczane są zagrożone przez zbliżającą się od Odry falę stonki ziemniaczanej. Obecnie mamy dwa jej ogniska w Polsce: okolica Gorzowa n. Wartą i Kieleckie. Stonka może obniżyć do połowy i więcej produkcję ziemniaczaną, podnosząc koszt metra kartofli trzykrotnie. Groźba ta wymaga zmobilizowania wszystkich sił. Walka ze stonką polegać będzie w strefie najbardziej zagrożonej na 15-dniowych lustracjach pól ziemniaczanych i opryskiwaniach ochronnych arsenianem wapnia lub DDT. W innych strefach prowadzone będą również lustracje pól.

Wykonanie tak olbrzymiego planu wymaga zmobilizowania **całej ludności**, wojska i całego aparatu administracyjnego. Chodzi tu o uratowanie podstaw naszego wyżywienia. Każdy musi to zrozumieć. Wykonamy nasze plany tylko wtedy, kiedy uzyskamy pełną pomoc wszystkich władz oraz **całego społeczeństwa.**

Zniżka stawek podatku dochodowego

Dochody nie przekraczające 72.000 zł rocznie całkowicie wolne od obciążenia podatkowego

Wkrótce zostanie ogłoszony w Dzienniku Ustaw dekret nowelizujący przepisy podatku dochodowego z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznie 1947 r.

Dekret przewiduje znaczne złagodzenie obciążeń podatkowych przez obniżenie stopy podatkowej oraz podwyższenie kwoty dochodu wolnego od podatku.

W ciągu roku 1946 zaszły poważne przeobrażenia w życiu gospodarczym Polski oraz korzystne zmiany w zakresie finansów Państwa. Zmiany te pozwoliły na poddanie rewizji dotychczasowych obciążeń wynikających z tytułu podatku dochodowego w kierunku ich złagodzenia.

Utrzymanie dolnej granicy dochodu wolnego od podatku w wysokosci 12 tys. rocznie — jest gospodarczo nieżyciowe. Konieczne staje się podwyższenie tej granicy, jak również złagodzenie progresji stopy podatkowej.

Kierując się tymi przesłankami ustawodawca wprowadza daleko idące zmiany, wyrażające się przede wszystkim podniesieniem kwoty wolnej od podatku z 12 tys. na 72 tys. zł dochodu rocznego oraz złagodzeniem progresji podatkowej przez ustalenie jej w granicach od 2 proc. do 50 proc. (przy dochodach ponad 4.200.000 zł).

Jak wynika z tego dochody nie przekraczające 72 tys. zł rocznie będą całkowicie wolne od podatku dochodowego, obciążenia zaś podatkowe dochodów średnich będą dwu lub trzykrotnie niższe od dotychczasowych.

Dla ilustracji podajemy nowe stopy podatkowe, przy czym liczby w nawiasach oznaczają stopę podatkową, obowiązującą w 1946 roku.

72.000 — 80.000 zł — 2% (8%), 80.000 — 90.000 zł — 2,5% (9%), 90.000 — 100.000 zł — 3% (10%), 100.000 — 110.000 zł — 3,5% (11%), 110.000 — 120.000 zł — 4% (12%), 120.000 — 130.000 zł — 4,5 % (13%), 130.000 — 140.000 zł — 5% (15%), 140.000 — 150.000 zł — 6% (17%), 150.000 — 170.000 zł — 7% (17% — 19%), 170.000 — 190.000 zł — 8% (19% — 21%), 190.000 — 210.000 zł — 9% (21% — 23%), 210.000 — 230.000 zł — 10% (23%), 230.000 — 250.000 zł — 11% (23% — 25%), 250.000 — 300.000 zł — 13% (23% — 27%), 300.000 — 350.000 zł — 15% (27% — 29%), 350.000 — 400.000 zł — 17% (29% — 31%), 400.000 — 450.000 zł — 19% (33%), 450.000 — 500.000 zł — 21% (35%), 500.000 — 600.000 zł — 23% (37% — 39%), 600.000 — 700.000 zł — 25% (41%), 700.000 — 800.000 zł — 27% (43%), 800.000 — 900.000 zł — 29% (45%), 900.000 — 1.000.000 zł — 31% (47%), 1.000.000 — 1.200.000 zł — 33% (50%), 1.200.000 — 1.400.000 zł — 35% (53%), 1.400.000 — 1.600.000 zł — 37% (56%), 1.600.000 — 1.800.000 zł — 39% (59%), 1.800.000 — 2.400.000 zł — 41% (62% a od 2.000.000 wzwyż — 65%), 2.400.000 — 3.000.000 zł — 43%, 3.000.000 — 3.600.000 zł — 45%, 3.600.000 — 4.200.000 — 47%, powyżej 4.200.000 zł — 50%.

Zmiany te przyczynią się niewątpliwie do normalizacji stosunków na odcinku podatkowym. Obciążenia fiskalne podatnika postawione zostały przez władze skarbowe na płaszczyźnie gospodarczo usprawiedliwionej, co niewątpliwie będzie miało również duży wpływ na podniesienie moralności podatkowej.

Z prasy i o prasie

Zagadnienia młodzieżowe

Nie przypadkowo kilka dzienników stołecznych poświęciło w jednym dniu swe artykuły wstępne zagadnieniom młodzieżowym. Takie fakty, jak morderstwo popełnione na Stachowiaku, wykrycie terrorystycznej organizacji młodzieżowej w Warszawie i wiele, wiele innych, zmuszają do skoncentrowania uwagi społecznej na tym zagadnieniu. W „Robotniku" w artykule pt. „Młodzież i amnestia" tow. Hochfeld przypomina, że pracę komisji amnestyjnej charakteryzowała wielka troska o przyszły los młodego pokolenia.

„Niech stąd wnioski wyciągną nie tylko ci, co z amnestii będą korzystać; ci, do których zwycięski obóz lewicy społecznej wyciągnął dłoń pojednania, wzywając ich do pracy i do pełnego, twórczego, prawdziwie wolnego życia. Niech stąd wyciągną wnioski także złośliwcy i szkodnicy — na wolności. Niech i oni się nawrócą. Niech i oni porzucą swą postawę negacji, pomni, iż są moralnymi sprawcami grzechów ludzi z lasów lub więzień. I dla nich starczy wielkoduszności i przebaczenia. Ale niech i oni staną do konstruktywnej pracy".

I dalej:

„Trzeba włożyć wielki wysiłek w dzieło odrodzenia moralnego i produktywizacji pokolenia, które skrzywdzone zostało skutkami zbrodniczej, z wygodnych pozycji prowadzonej, propagandy reakcji. My z reakcją walczymy bez pardonu. Ale jedną z form tej walki jest wielkie dzieło przebaczenia dla błądzących. Dzieło przebaczenia — nie samo słowo przebaczenia. Dzieło przebaczenia — to znaczy konkretna, realna pomoc amnestionowanym".

Konieczność niesienia pomocy amnestionowanym w pełni docenia Rząd R. P. — dowodem tego jest powołanie Międzyministerialnej Komisji Niesienia Pomocy Amnestionowanym — donosimy o tym na innym miejscu.

„Polska Zbrojna" w artykule pt. „Znaki zapytania nad młodzieżą", zastanawia się m. inn. nad zagadnieniem czy szkoła wypełnia w sposób zadawalający swe zadania wychowawcze:

„Szkoła w dzisiejszej rzeczywistości i jej wychowawca - nauczyciel niejednokrotnie nie potrafią się jeszcze odnaleźć w dzisiejszej rzeczywistości. Niejedna szkoła i niejeden wychowawca usiłuje kroczyć w swojej pracy wychowawczej po bezdrożach „apolityczności". A to jest źle. Można jako człowiek mieć takie czy siakie zapatrywania polityczne, można być opozycjonistą i mieć zastrzeżenia co do obecnego stanu rzeczy, to sprawa przekonań i poglądów politycznych każdego człowieka. Nauczyciel jednak, jako wychowawca, jako jeden z głównych czynników kształtujących oblicze młodego pokolenia, musi mieć stosunek do tej naszej „łagodnej rewolucji" pozytywny. Nie wolno wychowywać młodego człowieka na pożywce partyjnych urazów i niechęci.

Wiarę w przyszłość można budować tylko na optymiźmie i entuzjaźmie".

T. D. w artykule pt. „Przełom jest konieczny", — zamieszczonym w „Życiu Warszawy", domaga się od nauczycieli i wychowawców:

„rewizji światopoglądu na szereg problemów naszego dziś i wczoraj. Nie chodzi o burzenie ołtarzy: bohaterstwa, zrywów powstańczych, bezkompromisowości w walce z wrogiem. Te wartości pozostaną zawsze naszą chlubą. Ale trzeba uświadamiającej pracy, która by mówiła, że dzisiejsze podziemie to nie jest kontynuacja bohaterskiego podziemia czasu okupacji, lecz zwykła zbrodnia wobec państwa, że żaden zryw najbardziej nawet bohaterski, nie może zastąpić systematycznego trwałego wysiłku pracy twórczej, że życie wymaga nie naśladownictwa starych wzorów, ślepego odtwarzania dawnych form, lecz — wyciągania nauki z błędów i doświadczeń, że dotrzymanie kroku w postępie jakim idzie świat, wymaga szukania i utrwalania nowych form ustrojowych.

Po tej linii musi iść praca wychowawcza nauczycielstwa. Tu przede wszystkim nastąpić musi przełom myślowy i moralny".

O tych zagadnieniach pisaliśmy wielokrotnie w naszej rubryce „Na tematy dnia". Z zadowoleniem przyjęliśmy uchwały konferencji dyrektorów szkół średnich, która odbyła się w Ministerstwie Oświaty. Jeśli za słowami rezolucji przyjdą konkretne czyny, będziemy mogli stwierdzić, że przełom istotnie się rozpoczął.

Kulisy

„Dziennik Ludowy" ujawnia szczegóły akcji w „Nowym Wyzwoleniu", które doprowadziły do przystąpienia poważnej grupy działaczy ludowych do Stronnictwa Ludowego:

„Gdy jedni (mniejsza o nazwiska) dawali z siebie systematyczną pracę codzienną, trudzili się w niesłychanie niesprzyjających warunkach żmudną troską utrzymania i przekuwania ustalonych koncepcji w rzeczywistość oraz wbudowywania ich w polskie, chłopskie życie praktyczne i ustrój państwowy, to inni (tym bardziej mniejsza o nazwiska) albo bagatelizowali sprawę nieobecnością, albo pilnowali własnych interesów, albo obawiali się skutków zimna na Okólniku, albo przydzielali fundusze organizacyjne wedle „widzi mi się", obrażali się z powodu jakoby zapominania o ich politycznych zdolnościach, albo odbywali na własną rękę doniosłe rozmowy polityczne poza plecami prezesa Stronnictwa, albo zbyt indywidualnie „interpretowali" przepisy statutu, przyjmowali do wiadomości sprawozdanie jednoosobowej Głównej Komisji Rewizyjnej (choć Kongres wybrał osób 5), albo próbowali namówić Stronnictwo do bojkotowania wyborów, co uznać wszak trzeba wręcz za niepoczytalność."

Te sprawy doprowadziły rzecz jasna do narastania konfliktu.

„Poprzez opary zatrutej atmosfery przebija się w (nazwijmy ją tak) grupie Reka koncepcja związania swych sił i możliwości z potężnym nurtem Stronnictwa Ludowego, zwłaszcza, że powszechnie wiadomo, iż stronnictwo to dzieliły dotąd z „Nowym Wyzwoleniem" wyłącznie drobne i nieistotne różnice taktyczne".

NA TEMATY DNIA

Rokowania handlowe z Anglią

Zapowiedziany wyjazd polskiej delegacji handlowej do Wielkiej Brytanii spotkał się z ożywionymi komentarzami w prasie angielskiej. Dyplomatyczny korespondent Reutera zapowiada, że Wielka Brytania ratyfikuje zawarty w ubiegłym roku polsko-brytyjski układ finansowy.

Notujemy tę zapowiedź z satysfakcją. Przypomnijmy, że układ ten podpisany został jeszcze latem 1946 r. i przewidywał uregulowanie wzajemnych pretensji, jak również zwrot polskiego złota, zdeponowanego w Anglii.

Opinia publiczna naszego kraju z zadowoleniem wita zapowiedź normalizacji stosunków gospodarczych między Polską a Wielką Brytanią. Pragniemy gorąco, aby stosunki między naszymi krajami kształtowały się w duchu przyjaźni i przymierza, jaki cechował te stosunki w czasie ostatniej wojny.

Ale w stosunkach między państwami decydują nie tylko tradycja i dobra wola, lecz w niemniejszym stopniu wzajemne interesy. W dziedzinie gospodarczej jesteśmy sobie nawzajem potrzebni. Zagadnienie eksportu jest zarówno dla Polski, jak i dla W. Brytanii kwestią niezmiernie żywotną. Polsko - brytyjska wymiana handlowa może przynieść obu stronom jedynie poważne korzyści.

Nie próżnowaliśmy bowiem w ciągu dwóch lat, lecz dźwigaliśmy kraj ze straszliwego upadku. Skutki tych wysiłków doceniają dziś wszyscy, widząc w Polsce poważnego partnera gospodarczego.

Zapowiedź ratyfikacji przez Wielką Brytanię układu finansowego otwiera drogę dla owocnych rozmów handlowych, które wkrótce rozpoczną się w Londynie.

W walce z żywiołem

Zima tegoroczna daje się ciężko we znaki wszystkim krajom europejskim. W niektórych krajach, jak np. w Anglii, śnieżyca prawie całkowicie sparaliżowała komunikację i życie gospodarcze.

Co prawda w Polsce jesteśmy bardziej przyzwyczajeni do mrozów i śniegu, lecz i nam tegoroczna zima, a zwłaszcza ostatnie mrozy i śnieżyce wyrządziły poważne szkody, zwłaszcza w dziedzinie komunikacji. Obficie padający śnieg w ciągu ostatnich paru dni spowodował ponowne zasypanie szeregu linii kolejowych i dróg kołowych. Jednak dzięki ofiarności kolejarzy ruch na głównych szlakach kolejowych nie został zahamowany. Pociągi z Warszawy i do Warszawy dalekobieżne i podmiejskie, chociaż z pewnym opóźnieniem, kursują na ogół normalnie.

Przy oczyszczaniu dróg kołowych w sukurs specjalnym brygadom pracy przychodzi inicjatywa i ofiarność społeczna.

Kilka dni temu na wezwanie Zarządu Miejskiego w Łodzi kilkuset robotników łódzkich fabryk, dobrowolnie zgłosiło się do pracy przy oczyszczaniu śniegu na przedmieściach Łodzi. Sytuacja przedstawiała się dość poważnie, gdyż zaspy śnieżne zupełnie uniemożliwiły komunikację drogami kołowymi z tym wielkim ośrodkiem miejskim. W ciągu kilku godzin drogi zostały oczyszczone i dojazd do miasta otwarty.

Robotnicy jeszcze raz dowiedli, że w ciężkich chwilach zawsze są w pierwszych szeregach wszędzie tam, gdzie interes państwa i narodu oraz względy na dobro ogółu tego wymagają.

Zbiórka trwa

Po pamiętnym mordzie band faszystowskich, popełnionym na robotnikach chodakowskich, przez cały kraj przeszła fala gorących protestów. Wtedy też wpłynęły pierwsze sumy na rzecz rodzin poległych. Komisja Centralna Zw. Zaw. zainicjowała wówczas zbiórkę na fundusz pomocy rodzinom wszystkich ofiar terroru w okresie wyborczym.

Od tego czasu na fundusz ten wpłynęły już poważne kwoty. Zbiórka trwa jednak nadal i co dzień nadchodzą wiadomości o nowych wpływach.

Obecnie nadeszła wiadomość z Krakowa, że i tamtejszy świat pracy przystępuje do akcji zbiórkowej. Na ostatnim posiedzeniu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych szczegółowo omówiono sprawy z tą akcją związane. Zasługuje na uwagę, że zespół Filharmonii Krakowskiej urządza w przyszłym tygodniu wielki koncert symfoniczny, którego dochód przeznaczony zostanie na rzecz rodzin ofiar terroru wyborczego.

Przykład Filharmonii Krakowskiej godny jest naśladowania.

Sprawa opieki nad rodzinami robotników, poległych z ręki bandytów jest sprawą bliską sercu całej klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Jest sprawą honoru całej demokracji polskiej, aby wdowy i sieroty po ofiarach terroru nie cierpiały nędzy i głodu, aby dzieci poległych mogły się uczyć i wychowywać na godnych następców swoich ojców.

Nie powinno nikogo zabraknąć w liczbie ofiarodawców Funduszu Pomocy Rodzinom Poległych!

„TRYBUNA WOLNOŚCI"
organ
KOMITETU CENTRALNEGO
PPR

Kryzys węglowy w Anglii

GEORGES TATE
Specjalny korespondent „Głosu Ludu" w Londynie
pisze:

LONDYN, 23 lutego.

W tej chwili dają się już stwierdzić pierwsze oznaki odprężenia w rozpaczliwym kryzysie węglowym. Dnia 24 lutego, w centralnym okręgu przemysłowym Anglii około 250.000 robotników podejmuje na nowo pracę. Po dwóch tygodniach, w czasie których poważna część przemysłu stanąć musiała z powodu ograniczeń w dostawie prądu, rezerwy węglowe zwolna poczynają podnosić się do minimalnej „granicy bezpieczeństwa".

W czasie obecnej zimy — najostrzejszej od 50 lat — około 2 miliony robotników zostało wytrąconych z normalnego zatrudnienia. Znowu pojawiły się ogonki przed biurami pośrednictwa pracy, które były bolesnym rysem charakterystycznym życia Wielkiej Brytanii przed wojną.

Co wywołało ten kryzys, który zadał Wielkiej Brytanii tak straszliwy cios? W pierwszym rzędzie jest to kryzys produkcji węgla, na której opiera się cała gospodarcza potęga Anglii.

Należy zaznaczyć, że produkcja węgla w Anglii w ostatnich latach była niezmiernie niska. Wobec 227 milionów ton w 1938 roku, produkcja węglowa w roku 1946 wyniosła jedynie 189 milionów ton.

Jednocześnie — wewnętrzne zużycie wzrosło ze 178,5 milionów ton w roku 1938 do 184,6 milionów ton w roku 1946, przy czym największy wzrost zużycia węgla zaznaczył się w przemyśle energetycznym. Wyniósł on z końcem 1946 r. nie mniej niż 11,3 milionów ton, czyli 75 proc. ponad cyfrę z roku 1938.

Z końcem listopada rezerwy węgla w całej Anglii były alarmująco niskie. Elektrownie posiadały jedynie dwie trzecie swoich zapasów z roku 1945, zaś zapasy kolei spadły do ilości wystarczającej na jeden tydzień.

Sytuacja była zatem krytyczna, zanim jeszcze mróz i zawieja śnieżna zadały ostateczny cios. Śnieg zablokował żywotne drogi i linie kolejowe oraz przeszkodził górnikom w dostępie do szybów. Śniegi przetrzymały w północno - wschodnich portach statki węglowe, od których w dużym stopniu zależało zaopatrzenie Londynu w węgiel.

Kryzys opałowy ujawnił w uderzający sposób słabość nie tylko przemysłu węglowego, ale również transportu i przemysłu energetycznego.

Sekretarz Partii Komunistycznej, Harry Pollitt wskazał na główne przyczyny kryzysu opałowego:

Pierwsza — to zwłoka w nacjonalizacji kopalń. Pociągnęło to za sobą zwłokę w opanowaniu tego przemysłu i podniesieniu wydajności.

Druga — to skład osobowy Biura Węglowego, które zarządza znacjonalizowanym przemysłem. Większość bowiem Biura wciąż jeszcze składa się z byłych kapitalistycznych dyrektorów i inżynierów.

Trzecia przyczyna — to rozrzutna gospodarka węglowa rządu, nie liczącego się z możliwością złej pogody w styczniu i lutym, mimo iż wiadome było, że zapasy węgla wykazują deficyt 5 milionów ton.

Czwarta — to błędna polityka zagraniczna rządu, która spowodowała konieczność utrzymywania rozdętej armii i przez to strata około miliona robotników niezbędnych dla przemysłu.

Kryzys został opanowany w znacznej mierze dzięki ofiarnej pracy robotników. Górnicy, którzy w pierwszym miesiącu po nacjonalizacji podnieśli produkcję o więcej niż milion ton, stawali do pracy mimo zamieci i zasp. W Południowej Walii i w innych okręgach górnicy pracowali dobrowolnie w niedziele. W okręgu środkowo - angielskim Związek Górników, wbrew sprzeciwom Biura Węglowego, domagał się wprowadzenia pracy w niedzielę. W ciągu jednego tygodnia górnicy podnieśli produkcję o 211.000 ton w porównaniu z poprzednim tygodniem. Nie mniej ofiarna była praca kolejarzy i marynarzy w okresie kryzysu.

Wbrew nagonce kapitalistycznej prasy i konserwatywnych posłów, masowe zebrania robotników w zakładach pracy dały wyraz swemu zaufaniu do rządu i do ministra Paliw.

Partia konserwatywna wykorzystała kryzys, by rozpocząć szeroko zakrojoną kampanię przeciwko rządowi. Kampania ta w pierwszym rzędzie miała na celu zmuszenie rządu Partii Pracy do zarzucenia programu nacjonalizacji. Zarazem konserwatyści usiłowali wpłynąć na słabszych i bardziej reakcyjnych członków rządu, by doprowadzić do rozłamu, do wywołania kryzysu rządowego i do utworzenia koalicji konserwatywno - labourzystowskiej.

Partia Komunistyczna wysunęła w swym oświadczeniu z 16 lutego szereg żądań. W związku z obecnym kryzysem, Partia domagała się, by rząd przyjął do Komitetu Dziewięciu zarządzającego przemysłem Węglowym jednego z czołowych członków Narodowego Związku Górników. Dalej partia domagała się od rządu powołania nadzwyczajnego komitetu, złożonego z przedstawicieli górników, Kongresu Związków Zawodowych i Biura Węglowego. Komitet ten powinien posiadać pełnomocnictwa do kierowania przemysłem węglowym. Rząd powinien na zasadzie nadzwyczajnych dekretów przejąć koleje i transport, a górnikom należy przyznać dodatkowe przydziały i lepsze warunki pracy, jak to zresztą przewidziane jest w Karcie Górnika.

Poza tym przedstawili komuniści również i długoterminowy plan. Przewiduje on planowanie gospodarcze w przemyśle i handlu zagranicznym; przyspieszenie nacjonalizacji; podwyżkę niskich płac i większe premie dla robotników; kontrolę cen, ograniczenie zysków i wyższe opodatkowanie bogatych; a wreszcie — **zawarcie natychmiastowego układu handlowego ze Związkiem Radzieckim i demokratycznymi krajami Europy.**

Najbardziej ostry okres kryzysu węglowego już minął. Atak konserwatystów na rząd został odparty. Niemniej jednak ogólny kryzys opałowy nie został jeszcze przezwyciężony. Aby zażegnać ten kryzys, rząd musi — jak oświadczył ostatnio Harry Pollitt — przeprowadzić zarządzenia, których domaga się klasa robotnicza, skończyć z ustępstwami na rzecz wielkiego kapitału i konsekwentnie na każdym kroku zwalczać tradycyjną politykę konserwatystów.

Niemcy tracą nadzieję

„Kwestia granicy wschodniej jest przesądzona"

Pomimo wszelkiego rodzaju protestów, pogróżek i ataków, wymierzonych przeciwko granicy na Odrze i Nisie, prasa niemiecka coraz bardziej zaczyna zdawać sobie sprawę, że kwestia granicy polsko-niemieckiej jest przesądzona.

Berliński organ partii Schuhmachera „Der Sozialdemokrat" w artykule wstępnym przypomina, jakim echem odbiło się w społeczeństwie niemieckim przemówienie Byrnesa, wygłoszone w Stuttgarcie:

„To napełniało nas, Niemców — pisze „Der Sozialdemokrat" — nadzieją. W międzyczasie jednak wiele się zmieniło. Byrnes ustąpił, a miejsce jego zajął gen. Marshall, który ze względu na swą działalność w Chinach jest silniej zainteresowany sprawami Azji, niż Europy.

Wzbudzającym jak najdalej idące obawy — pisze „Der Sozialdemokrat" — jest artykuł wstępny w londyńskim „Times". Wiemy, że podobne artykuły wstępne bywają publikowane w tym dzienniku tylko wtedy, jeśli inspirowane są przez brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. We wspomnianym artykule wstępnym zostaje po raz pierwszy ujawniony ze strony angielskiej pogląd, iż radziecka koncepcja traktatu pokojowego z Niemcami jest rozsądna i że zasadniczym warunkiem wstępnym wszelkich negocjacji pokojowych jest ostateczne uznanie granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nisie.

Jakkolwiek bolesne jest dla nas to stanowisko — kończy dziennik berliński — to wydaje się nam jednak potrzebnym stwierdzić, że przez ten artykuł wstępny została zapowiedziana nowa faza angielskiej polityki zagranicznej". (ms)

Polsko-brytyjskie rokowania handlowe

„Daily Worker" o perspektywach układu

Z Londynu donoszą:

W związku z zapowiedzianym przyjazdem Polskiej Delegacji Handlowej do Londynu dziennik „Daily Worker" pisze, że pobyt delegacji polskiej otwiera możliwości „wybitnej poprawy brytyjskich racji żywnościowych".

Dziennik stwierdza dalej: „Delegacja polska liczy na zawarcie układu handlowego, z którego skorzystają obie strony. Znaczenie tego układu jest zrozumiałe, albowiem przed wojną Polska dostarczała nam nabiału wartości około 2 milionów funtów, mięsa za 2 i pół miliona i drzewa budulcowego za 3 i pół miliona funtów. Oprócz produktów żywnościowych Polska może nam dostarczyć szereg innych towarów, jak skóry, sztuczny jedwab, meble itp.

W zamian za to Polska potrzebuje większych ilości maszyn, narzędzi lekarskich itd. Polska delegacja handlowa spodziewa się, że uzyska w Wielkiej Brytanii poważne ułatwienia finansowe, które umożliwią dokonanie zamówień u producentów angielskich".

Co szósty Austriak

podlega ustawie antynazistowskiej

Parlament austriacki uchwalił jednogłośnie ustawę antynazistowską, z poprawkami, zaleconymi przez Radę Sojuszniczą. Jest rzeczą charakterystyczną, że w debacie nad tą sprawą zajął głos jedynie poseł komunistyczny, Koplenig, podczas, gdy wszystkie inne partie nie zgłosiły żadnych mówców. Dały one w ten sposób demonstracyjnie wyraz swemu stanowisku, że tylko skutkiem wywieranej presji politycznej, zgadzają się na powyższą ustawę.

Referent socjalistyczny zagajając obrady oświadczył, że według ostatnich obliczeń dokonanych przez władze okupacyjne, podlega odpowiedzialności z tytułu należenia do partii 536.000 Austriaków. Oznacza to, że ustawa antynazistowska obejmuje jedną szóstą całej dorosłej ludności Austrii.

Mówca zakończył, że istnieje w Austrii poważna obawa, iż wprowadzenie powyższej ustawy, obciąży poważnie polityczną hipotekę kraju. (Telepress).

Dygnitarze z Urzędów Ziemskich

nareszcie zajmą się pracą

Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami skierowała na półtora roku do obozu pracy w Milecinie b. intendenta Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu, **Edmunda Porowskiego**, który przywłaszczył sobie większą liczbę radioodbiorników, przeznaczonych przez władze radzieckie dla zniszczonego miasta Grudziądza.

Na taką samą karę skazany został b. kasjer Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu, **Józef Adamowicz**, który sfałszował dowody kasowe i zdefraudował 41.000 zł, a nadto sprzeniewierzył surowce, powierzone mu przez Urząd na przechowanie.

B. komisarz ziemski, **Henryk Dzierzek**, za niedostateczną kontrolę i niedbałe spełnianie swoich obowiązków skierowany został na 9 miesięcy do obozu

O godziwą marżę zarobkową

Z akcji zwalczania lichwy i spekulacji

W ramach akcji zwalczania lichwy i spekulacji delegatura Komisji Specjalnej w Bydgoszczy zwołała konferencję z udziałem przedstawicieli PCH, „Społem", Związku Zrzeszeń Kupieckich, Inspektoratu Ochrony Skarbowej, Związków Zawodowych i Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet. Głównym tematem obrad była sprawa przenikania towarów na tzw. „czarny rynek" oraz sprawa godziwych marż zarobkowych.

Aby zapobiec handlowi łańcuszkowemu, zobowiązano zarówno przedstawicieli handlu państwowego, spółdzielczego jak i prywatnego do ujawniania obrotów przez stałe uwidacznianie listy detalistów, zakupujących towary tekstylne; detalista zobowiązany jest do wystawiania wywieszek, informujących o dokładnym zakupie odnośnych artykułów.

Na konferencji omawiano kwestię powołania do życia stałych ekip kontrolnych z udziałem czynnika społecznego. Ekipy te sprawdzać będą systematycznie, czy towar nie jest magazynowany, czy marża zysku nie jest przekraczana i czy nie uprawia się systemu uprzywilejowanych odbiorców.

Niebezpieczeństwo powodzi trwa

w woj. rzeszowskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Na Sanie w okolicy Przemyśla na przestrzeni 24 km powstał olbrzymi zator, a grubość kry na tej przestrzeni dochodzi od 60 cm do 1 m. Dla uchronienia mostów od porwania przez wodę, Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy przy pomocy wojska rozebrał trzy drewniane mosty na Wisłoce i jeden na Sanie w pow. leskim.

W Przemyślu kra porwała trasę, łączącą Zasanie z miastem, a pozostałe mosty są również zagrożone. Mieszkańcy Przemyśla żyją w obawie, że komunikacja między centrum a Zasaniem zostanie zupełnie zerwana.

Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy z naczelnikiem *mgr. Darczyńskim* na czele czuwa dniem i nocą, organizując wszelkie środki pomocy dla ludności z terenów zagrożonych powodzią. *(A. M.)*

16-letni herszt bandy

Rozprawa „żandarmerii" w Krakowie

W Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko 23 członkom NSZ, wchodzącym w skład oddziału bandy „Salwy" pod nazwą „Zandarmeria". Banda ta grasowała na terenie pow. Limanowa, Jasło i Bochnia i ma ona na sumieniu szereg napadów rabunkowych oraz aktów terrorystycznych. Herszt bandy, Morajko, pseud. „Błysk", ma lat 15 i niedawno wyszedł ze szkoły powszechnej. Obok Morajki na ławie oskarżonych zasiada ks. Dominik Jurkiewicz z klasztoru OO Cystersów ze Strzyżyca, 60-letni starzec, opiekun i protektor bandy, który w swoim czasie na tajnym pogrzebie bandytów, zabitych w czasie potyczki przez funkcjonariuszy U B, wygłosił „wzruszające" kazanie, w którym wezwał obecnych do modlitwy za dusze poległych „na polu chwały". Zasiadają następnie na ławie oskarżonych Chwalibóg, b. rotmistrz i obszarnik, Rychlewski, zarządca majątku państwowego i b. funkcjonariusz MO, Tabor, Pieńkoś i Dróżdż. Rozprawa potrwa zapewne parę dni.

Apel Polskiego Radia

Prosimy wszystkich radiosłuchaczy, interesujących się wykładami „Radiowego Uniwersytetu Ludowego" i audycjami z cyklu „Nauka przy głośniku", o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1) czy słuchasz wykładów „Radiowego Uniwersytetu Ludowego" i czy odpowiada ci dotychczasowa godzina nadawania tej audycji?

2) czy bardziej odpowiadały ci wykłady z cyklu „Nauka przy głośniku" czy „Radiowego Uniwersytetu Ludowego"?

3) wymień zagadnienia, które chciałbyś, aby były omawiane w „Radiowym Uniwersytecie Ludowym".

Odpowiedzi należy nadsyłać do dnia 15.3.1947 r. pod adresem Biura Studiów Polskiego Radia, Warszawa, Noakowskiego 20, podając wiek, zawód i wykształcenie.

Prosimy jednocześnie o nadsyłanie pod powyższym adresem wszelkich uwag, dotyczących audycji oświatowych, nadawanych w programie Polskiego Radia.

Nasi czytelnicy piszą:

Co na to Zarząd Miejski Wrocławia?

Szanowny Panie Redaktorze!

Zwraca się do Pana przeszło 150 ludzi z dziećmi, alarmujemy, prosimy o pomoc. My i dzieci nasze topimy się i dusimy w kanałach — piszą do Pana i dorośli i małe dzieci, pisaliśmy wszędzie bez skutku, zwracamy się do gazet — może to pomoże.

We Wrocławiu ul. Damrota Nr Nr 23, 25, 27, 29, 31, kanały zaczęły wylewać dnia 7.9.46 r. na podwórza, gdzie były piękne, bardzo duże trawniki. Natychmiast zaalarmowaliśmy głównego inżyniera kanalizacji miejskiej pismem, które wszyscy lokatorzy podpisali, ale ono zostało zlekceważone, następnie wydział nieruchomości, sanitarną komisję, która raczyła po kilkakrotnym wezwaniu przyjechać w styczniu i... pokiwać głowami, administratora — to wszystko nic a nic nie pomogło.

Kochany Panie Redaktorze, teraz jest jeszcze gorzej. Kanały wylewają przez klozety, przez muszle wodociągowe — zalewają nasze mieszkania parterowe i piętrowe, a z pięter leje się znowu przez sufity na parter, piwnice zalane — ludzie wylewają nieczystości na ulicę, bo są do tego zmuszeni, a my ze swoich mieszkań wylewamy z klozetów i muszli wodociągowych po 12 — 15 wiader w dzień nieczystości, które zalewają nam mieszkania. Woń niemożliwa — to teraz, a na wiosnę będzie cholera i tyfus — prosimy, błagamy — ratujcie nas!

Panie Redaktorze, pismo o podobnej treści z podpisami wszystkich lokatorów zanieśliśmy p. Prezydentowi m. Wrocławia, ale sekretarka nawet słyszeć nie chciała — kazała podać do wydziału protokólarnego, a stamtąd może pójdzie do kosza.

Mieszkańcy wymienionych numerów.

Z miast i wsi

WIMA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Zakłady przemysłowe Widzewskiej Manufaktury oraz pobliskie domki robotnicze są poważnie zagrożone powodzią. Miejski Komitet Przeciwpowodziowy wraz ze Strażą Pożarną po dokonaniu wizji lokalnej postanowił natychmiast przystąpić do akcji zapobiegawczej.

MOŻEBY GO PRZESŁAĆ „ZDENAZIFIKOWANYM" W PREZENCIE?

W Białym Kamieniu znajduje się dotychczas wielki pomnik Bismarcka.

LUKSUSY PRODUKUJEMY NA EKSPORT

Spółdzielnia wyrobów koronkarskich w Horkówce (pow. Krosno) i Hyżnym (pow. Rzeszów) organizuje produkcję koronek klockowych i brabanckich, które będą artykułem eksportowym.

MIESZKO ZWYCIĘŻYŁ

Honorowy Przechodni Sztandar Pracy zdobyła w styczniu kop. „Mieszko" w Wałbrzychu.

WROCŁAW POTRZEBUJE 3.000 LUDZI

Urząd Zatrudnienia we Wrocławiu rozporządza 2.821 wolnymi miejscami dla 443 metalowców, 539 włókniarzy, 98 pracowników umysłowych itd.

BOHATERÓW NIE BRAK

W związku z uchwałą KRN o odznaczaniu małżeństw, które przeżyły ze sobą 50 lat, z całego kraju napływają setki podań.

ROBOTNICY SWOJEJ STOLICY

Robotnicy huty szkła w Wałbrzychu „Lustrzanka", ofiarowali dzień pracy na odbudowę Stolicy. Ostatnio zostały uroczyście przekazane 4 wagony szkła. Jednocześnie Pow. i Miejski Komitet Odbudowy Warszawy przekazał gotówką 5 milionów zł.

Edmund Osmańczyk i Jan Grabski

laureatami nagrody literackiej

W dniu 25 bm. odbyło się w sali Związku Zawodowego Literatów Polskich w Katowicach uroczyste wręczenie Edmundowi Osmańczykowi nagrody literackiej czytelników „Odry", przyznanej w uznaniu całokształtu dotychczasowej działalności pisarskiej publicysty, przy szczególnym uwzględnieniu tomu artykułów publicystycznych pt. „Sprawy Polaków". Nagroda wynosi 150.000 zł. Drugą nagrodę w kwocie zł 100.000 otrzymał Władysław Jan Grabski za cykl powieściowy „Saga o Jarku Bronsza".

Czy chcieć — to móc?

Robotnicy fabryki w Bielawie odpowiadają

Fabryka Wyrobów Bawełnianych w Bielawie została przez Niemców zdewastowana niemal w stu procentach. Maszyny były zdekompletowane, zupełny brak surowca, załoga polska nie przekraczała 8 osób (słownie — ośmiu). Praca w tych warunkach była na pozór beznadziejna. Mimo to jednak już w czwartym kwartale 1945 r. wyprodukowano 438.000 kg przędzy oraz 2.100.000 metrów tkanin surowych, to znaczy tyle, ile było zaplanowane. Pod koniec 1945 r. pracowało już 80.000 wrzecion, 1.323 krosna oraz większa ilość maszyn w wykańczalni i szwalni.

Warunki pracy, jak zaznaczyliśmy, były trudne. Nie było mieszkań dla robotników. Trudność przedstawiało również wyżywienie. Jednak jeszcze w 1945 r. zarząd fabryki zorganizował hotel robotniczy, zdolny pomieścić 500 osób.

Po przełamaniu pierwszych trudności, fabryka zaczyna rozwijać się na wszystkich odcinkach, zarówno pod względem produkcji, jak i uruchamiania nowych działów, jak wreszcie warunków materialnych i kulturalnych robotników.

Produkcja w roku 1946 stale przekracza nakreślony plan, osiągając cyfrę 2.034.500 kg przędzy i odpowiednio poważną ilość tkanin.

Zaznaczyliśmy na początku, że w chwili przejmowania zakładu przez władze polskie załoga liczyła zaledwie 8 robotników. Na pierwszy więc plan wysunęła się sprawa szkolenia kadr fachowców. Zagadnienie to rozwiązała fabryka pomyślnie przez stworzenie referatu szkolnictwa zawodowego oraz specjalnych kursów dokształcających. Obecnie Niemców pracuje tu znikoma ilość — 79 na 4.500 Polaków.

Stałe szkolenie robotników, jak również racjonalne organizowanie wyścigu pracy dało wspaniałe rezultaty. Na porządku dziennym są tu robotnicy i robotnice, przekraczający plan, a nawet dochodzący do 200% normy.

Jeżeli chodzi o warunki materialne i kulturalne, to i tu mają się zakłady czym pochwalić.

Wydział mieszkaniowy fabryki, w ciągu ubiegłego roku, przydzielił robotnikom 1.386 mieszkań. Uzyskano również przydział folwarku. Folwark ten wprawdzie był zupełnie zdewastowany i pozbawiony inwentarza, ale dzięki usilnej pracy obecnie posiada już 177 sztuk bydła i stanowi wydatną pomoc dla stołówki.

Stołówka daje robotnikom całodzienne wyżywienie; prócz tego dla ciężej pracujących i dla dzieci wydaje się po 1.5 litra mleka dziennie.

Przy fabryce istnieje świetlica z dużą ilością gazet i czasopism, oraz jedna z największych w powiecie bibliotek.

Dla młodocianych otworzono specjalną bursę. Istnieje również przy fabryce żłobek i przedszkole.

O wszystkich osiągnięciach Fabryki Wyrobów Bawełnianych w Bielawie, trudno pisać w ramach jednego artykułu. Jest ich znacznie więcej, niż tutaj podaliśmy. (Z)

W dniu 18 lutego 1947 r. zginęli śmiercią tragiczną

Ś.†P.

Inż. STYRNA STEFAN
CZŁONEK P.P.R.

WIŚNIEWSKI WIKTOR
I OMISZCZUN JANINA

pracownicy Stacji Traktorów i Maszyn Rolniczych. Nowy Dwór Gdański

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy P.P.T. i M.R.

104

GŁOS WYBRZEŻA

Kronika Wybrzeża

OBÓZ PRACY ZA NADUŻYCIA SŁUŻBOWE

W Kętrzynie na Warmii Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami, po przeprowadzeniu dochodzeń skierowała do obozu pracy: Sicińskiego Stanisława, byłego komisarza ziemskiego za nadużycia, popełnione przy rozdziale koni UNRRA na okres 18 miesięcy, Wiese Erwina, byłego kierownika Delegatury Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Braniewie, za nadużycia w związku ze sprzedażą poniemieckich zapasów stali i duraluminium na okres 1 roku, Kondrackiego Józefa kierownika spółdzielni „Zjednoczenie" w Szczytnie na okres 6 miesięcy, oraz Ujasza Stefana byłego wójta gminy Wanden powiatu Kętrzyn za nadużycia przy rozdziale odzieży UNRRA na okres 3 miesięcy.

NOWE WARSZTATY SAMOCHODOWE MZK

Międzykomunalne Zakłady Komunikacyjne odzyskują obecnie kompleks warsztaty, położony przy ul. Gdańskiej w Gdyni. Warsztaty te wybudowane zostały przed wojną przez Gdyńskie Miejskie Towarzystwo Komunikacyjne i mieściły podczas wojny fabrykę samolotów. Po oswobodzeniu Gdyni, w obszernych halach umieszczono Państwowe Zakłady Samochodowe nr 6, które obecnie przenoszą się do Szczecina. Tym samym MZK Gdańsk - Gdynia odzyskują obszerne zajezdnie i warsztaty, co niewątpliwie przyczyni się do polepszenia obsługi warsztatowej kursujących autobusów. Wobec uzyskania możliwości większych remontów we własnym zakresie budżet konserwacji pojazdu będzie mógł ulec zmniejszeniu, względnie zwiększona będzie ilość wyremontowanych wozów.

WYSTAWA PAMIĄTEK PO ZAKŁADNIKACH GDYŃSKICH

W Zarządzie Miejskim w Gdyni zorganizowana jest wystawa pamiątek po zakładnikach gdyńskich, pomordowanych w Piaśnicy. Na wystawie znajdują się, odnalezione, osobiste rzeczy męczenników za polskość Wybrzeża.

EKSHUMACJA ZWŁOK OBROŃCÓW GDYNI Z ROKU 1939

Z nastaniem wiosny wznowiona zostanie ekshumacja zwłok żołnierzy polskich poległych w roku 1939 w obronie Gdyni. Jednocześnie będzie prowadzona ekshumacja zwłok żołnierzy radzieckich poległych podczas walk o wyzwolenie Gdyni. Na terenie miasta dotychczas znajdują się groby około 800 żołnierzy poległych w walce o Gdynię.

HOŁD ŻOŁNIERZOM RADZIECKIM

W dniu Święta Armii Czerwonej przedstawiciele Marynarki Wojennej i organizacji społecznych Gdyni złożyli liczne wieńce na grobach żołnierzy radzieckich, poległych przy oswobodzeniu Gdyni. Przemówienie okolicznościowe wygłosił, na cmentarzu Redłowskim, sekretarz miejscowego oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej ob. Woronowicz.

SZKOLENIE BEZROBOTNYCH

Na zarządzenie Min. Oświaty Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego opracowuje plan akcji szkolenia zawodowego bezrobotnych drogą uruchomienia dodatkowych klas przy szkołach dokształcających zawodowych i krótkotrwałych kursów zawodowych.

Akcja ta prowadzona będzie przy współudziale naukowego Instytutu Rzemieślniczego w Gdańsku, który ze swej strony prowadzi już szereg kursów szkolenia zawodowego.

POD NAPOREM ŚNIEGU

Zawalił się dach magazynu nr 6 w porcie gdyńskim przy nabrzeżu USA. Magazyn ten był zbudowany przez Niemców w roku 1940. Dach miał konstrukcję drewnianą. Na szczęście podczas wypadku w budynku nie było ani ludzi ani towaru.

Z TEATROWYCH

TEATRY

MIEJSKI „WYBRZEŻE", Gdynia. Plac Grunwaldzki, godz. 19.30 — komedia Szaniawskiego pt. „Żeglarz" — w reżyserii Iwo Galla.

MARYNARKI WOJENNEJ — Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 19.30— komedia muzyczna Benatrzky'ego pt. „Rozkoszna dziewczyna", w reżyserii J. Merunowicza.

KINA

Gdynia — „Warszawa" — Czarodziejski kwiat, „Atlantic" — Ciche wesele.

GRABOWEK — „Fala" — Zwariowane lotnisko.

CHYLONIA — „Promień" — Zapomniana melodia.

SOPOT — „Polonia" — Ulica złoczyńców, „Bałtyk" — Paweł i Gawel.

WRZESZCZ — „Bajka" — Dni szczęścia.

GDAŃSK — „Światowid" — Jezebel.

OLIWA — „Polonia" — Niebo jest dla Was.

SŁUPSK — „Polonia" — Zakazane piosenki.

TCZEW — „Wisła" — Zakazane piosenki.

LĘBORK — „Fregata" — Czapajew.

PUCK — „Mewa" — Zbieg z San Quentin.

WEJHEROWO — „Świt" — Nieuchwytny Smith.

Zagadnienia komunikacji lokalnej

Gdańsk — Gdynia

Tramwaje i trolleybusy związą Gdynię z osiedlami robotniczymi

Wśród wielu czynników, wiążących ze sobą zespół portów Gdańsk — Gdynia na jedno z czołowych miejsc wysuwa się zagadnienie komunikacji miejscowej. Oczywiście na pierwszy plan, z punktu widzenia obsługi portów, wysuwa się sprawa najdogodniejszego połączenia między portami. Obok tego podstawowego zagadnienia równie ważne jest zapewnienie połączeń zespołu miast portowych z całym szeregiem osiedli, w których mieszka 320-tysięczna rzesza pracowników Wybrzeża.

Zespół osiedli wchodzących w rachubę, obejmuje pas około 40-kilometrowy wzdłuż osi Cisowa — Chylonia — Obłuże, poprzez Gdynię, Sopot i Gdańsk aż po Sianki i Orunię. Na peryferiach tego pasa, często w dość znacznej odległości, rozrzucone są miejscowości małe, dające w ruchu niewielkie, często deficytowe natężenie, ale które również wymagają obsługi, tym ważniejszej, że główny ośrodek mieszkalny Gdańsk jest prawie całkowicie zniszczony. Z danych oficjalnych wynika, że zaledwie 20 — 25 proc. ludności zaplecza portowego mieszka w jego centrach, reszta rozrzucona jest wzdłuż omawianego pasa.

4 MILIONY PASAŻERÓW MIESIĘCZNIE

Drugim elementem, utrudniającym prawidłowe rozwiązanie ruchu miejscowego, jest rozrzucenie instytucji gospodarczych, społecznych i administracyjnych po całym zespole miast. Stąd konieczność częstego przerzucania się z jednego miejsca na drugie, a w ślad za tym zjawisko niewspółmierne do innych miast wysokiej cyfry przejazdów, wypadających na jednego mieszkańca (6 — 10-krotnie wyższa od miast o tej samej ilości mieszkańców). Górne cyfry przewozu Międzykomunalnych Zakładów Komunikacyjnych sięgają 4 mil. pasażerów miesięcznie, a przecież MZKGG współpracuje z PKP, z ich dwudziestukilku parami pociągów, PKS i całym szeregiem środków przewozowych, uruchomionych przez instytucje przemysłowe.

Musimy sobie zdać sprawę z prostego faktu, że zatrzymanie komunikacji miejscowej w mieście zwartym powoduje zahamowanie pracy i utrudnienię w zespole miast Wybrzeża.

W tych warunkach praca na tym odcinku jest szczególnie trudna tym bardziej, że przedsiębiorstwo MZKGG rozpoczęło pracę z taborem i urządzeniami całkowicie zniszczonymi. Tym niemniej, łącząc komunikację miejscową 3 miast w jedną całość, Związek Międzykomunalny wykonał w ciągu 9 miesięcy w 95 proc. plan odbudowy i budowy, przewidziany na 3 lata. Ten niewątpliwy sukces osłabia jednak w dużym stopniu brak taboru.

SZYBKOBIEŻNA KOLEJ ELEKTRYCZNA GDAŃSK — GDYNIA

Jeżeli chodzi o plan trzyletni, to przewidujemy znaczne rozszerzenie obecnej 200 km sieci komunikacyjnej. Na pierwszy plan wysuwa się tu budowę połączenia trakcją elektryczną Gdańska z Gdynią. W roku 1946 została wybudowana linia tramwajową do Sopotu. Wybudowany jednak odcinek odegra poważną rolę dopiero po wykonaniu w bieżącym roku przejścia tej linii przez Sopot, tak aby mieszkańcy tego głównego ośrodka mieszkaniowego na Wybrzeżu mogli korzystać z bezpośredniego połączenia tramwajowego z Gdańskiem. W roku 1948 przewidujemy dociągnięcie tej linii do Orłowa, a w roku 1949 do Gdyni. Po ukończeniu budowy i modernizacji taboru linia ta zamieni się na szybkobieżną kolejkę elektryczną, która będzie współdziałać ze zelektryfikowaną linią PKP.

Linia ta musi posiadać odnogę, odchodzącą gdzieś z pomiędzy Orłowa i Sopotu nad morzem poprzez Sopot Jelitkowo i Brzeźno do Nowego Portu i stanowić najkrótsze połączenie obu portów. Niemniej ważna jest od budowa 2 linii tramwajowych w Gdańsku (Sianki, Emaus) oraz 2 linii trolleybusowych w Gdyni, dających połączenie z portami, martwych dotychczas i niewykorzystanych dzielnic mieszkaniowych.

NASZE PLANY

Reasumując, musimy dojść do wniosku, że: we współpracy obydwu portów i ich gospodarczego i osiedleniowego zaplecza, rozmieszczonego wzdłuż ponad 40 km osi, komunikacja miejscowa odgrywa zasadniczą rolę. W związku z tym konieczne jest kontynuowanie budowy rozpoczętego połączenia trakcją elektryczną Gdańska z Gdynią aż do zamiany jej na szybkobieżną kolejkę elektryczną, rozbudowanie bezpośredniej odnogi, łączącej najkrótszą i bezpośrednią linią obydwa porty, rozbudowanie sieci komunikacyjnej dla osiedli martwych jeszcze na skutek braku sprawnej komunikacji, zwiększenie taboru komunikacyjnego przez zapewnienie części zamiennych dla taboru tramwajowego oraz zakup nowego taboru samochodowego i trolleybusowego.

A. S.

Z naszych portów

CENNY ŁADUNEK

Z San Pedro płynie do Gdyni amerykański statek „John P.Altgeld" z cennym ładunkiem 8000 ton oleju kokosowego wartości ca 3,5 miliona dolarów. Olej ten otrzymujemy w ramach dostaw UNRRA.

W historii handlu międzynarodowego, wymieniony transport stanowi jedno z największych jednorazowych dostaw oleju.

SYTUACJA BEZ ZMIAN

W porcie gdyńskim sytuacja jest bez zmian. Mróz utrzymuje się nadal. Temperatura w dniu 26.II. wynosiła — 10,3° C. Przeciętna grubość śniegu w Gdyni wynosiła 28 cm. Prom szwedzki „Starke" według otrzymanych drogą radiową wiadomości oczekiwany był w Gdyni wczoraj w godzinach wieczornych.

Ostatni śnieg, który padał przez blisko dwie doby bez przerwy, zasypał arterie komunikacyjne tak dalece, że auta z trudem przeciskały się przez śnieżne zaspy.

ZAHAMOWANIE PRZESYŁEK POCZTOWYCH Z AMERYKI

Miesiąc luty nie przyniósł wiele przesyłek pocztowych z Ameryki. Statek polski S/S „Borysław", który od dłuższego czasu jest oczekiwany w Gdyni z ładunkiem 7.500 worków poczty, musiał skutkiem niekorzystnych warunków żeglugi zatrzymać się w Kopenhadze. Data wpłynięcia statku do Gdyni dotychczas jeszcze nie jest ustalona.

Biblioteka Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej zakupi komplety gazet przedwrześniowych „Gazety Polskiej", „Robotnika", „Kuriera Porannego" i innych. Zgłoszenia przyjmuje sekretarka biblioteki. Adres: Aleja Róż 2.

385

200 ton ryby dziennie będzie dawało Wybrzeże

Aparat handlowy wymaga usprawnienia

W tych dniach w Generalnym Inspektoracie Rybołówstwa Morskiego w Sopocie odbyła się konferencja sfer rybackich, poświęcona przygotowaniu aparatu handlowego do wiosennego sezonu połowów morskich. W konferencji wziął udział wiceminister Żeglugi i Handlu Zagranicznego, Petrusewicz, oraz dyr. Departamentu w Ministerstwie Aprowizacji i Handlu, ob. Bobrowski.

Naczelnik GIRM, Lubecki, omówił na konferencji preliminarz połowów w roku bież. Tegoroczne połowy przybrzeżne wyniosą około 40 — 45 tys. ton, a połowy na morzach dalszych ca 15 tys. ton.

Po referacie ob. Lubeckiego złożyli sprawozdania z przygotowań do sezonu: naczelny dyr. Centrali Rybnej, ob. Żeligowski i dyr. Północnego Zjednoczenia Przemysłu Konserwowego, ob. Gałecki.

Po sprawozdaniach odbyła się ożywiona dyskusja. Konferencja m. in. ustaliła, że przedsiębiorstwa handlu rybami muszą, w okresie ożywionych połowów morskich, przyjmować od rybaków każdą ilość dostarczonych ryb.

Dr Gałecki omówił przygotowanie Przemysłu Konserwowego do przyjęcia nadwyżek połowów do dalszej przeróbki i konserwacji. Przemysł Konserwowy nadal odczuwa brak opakowań, to jest puszek blaszanych, co hamuje produkcję. Również odczuwany jest brak surowców pomocniczych do produkcji konserw rybnych, a przede wszystkim pieprzu.

W roku ub. rybny przemysł konserwowy nie wykonał swego zadania, jako czynnik interwencyjny w okresie nadwyżki połowów nad konsumpcją. Ponieważ rybny przemysł konserwowy, liczący na Wybrzeżu kilkadziesiąt fabryk może przejąć dla dalszej konserwacji dziesiątki tysięcy ton ryb, powinien stać się on poważnym regulatorem handlu rybnego. Należy jak najszybciej zaopatrzyć go w surowce pomocnicze i opakowania.

W okresie wiosennego i letniego sezonu połowowego, w kraju trzeba będzie rozprowadzać około dwustu ton dziennie ryby morskiej. Wymaga to precyzyjnej organizacji aparatu handlowego, tak hurtowego jak i detalicznego. Aparat ten dotychczas nie został zmontowany. Już nie wiele czasu zostało do rozpoczęcia się sezonu połowów. Praca nad tworzeniem sieci handlowej powinna być przeprowadzona jak najszybciej

Pracujące matki i ich dzieci

domagają się opieki

Stocznia Nr 13 musi mieć żłobek

W końcu ub. roku głośnym echem odbiła się w Gdyni tragedia jednej z pracownic stoczni nr. 13. Wobec braku żłobka dziennego dla dzieci przy miejscu pracy, matka, udając się do pracy zamknęła dziecko w domu. W domu tym wybuchł pożar, w którym nieszczęśliwe dziecko spłonęło.

Nieszczęście nie miałoby miejsca, gdyby przy zakładzie pracy istniał żłobek dla dzieci.

Mimo tego nieszczęśliwego wypadku sprawa żłobka w stoczni nr 13 dotychczas nie została rozwiązana. Mimo że pomieszczenie przewidziane na ten cel wymaga nieznacznych remontów, na przeprowadzenie jego nie zdobyła się do tychczas ani dyrekcja stoczni, ani rada zakładowa.

Dzieci kobiet pracujących w stoczni, pozostawiane, są nadal w domu i narażone na nieszczęśliwe wypadki.

Zwiększenie opieki nad pracującą matką i jej dzieckiem jest rzeczą konieczną. Obowiązki zakładu pracy nie powinny się kończyć z wypłatą pieniędzy, a Rady Zakładowej przy ustalaniu stawek. Muszą być stworzone warunki, aby matka opuszczająca dzieci na czas pracy, mogła być o nie spokojna. Matka pozbawiona w czasie pracy troski o dzieci będzie mogła dać większą wydajność pracy. Zakłady pracy, zatrudniające kobiety mają obowiązek roztoczenia opieki nad ich dziećmi, a Rady Zakładowe muszą dopilnować wykonania tego obowiązku.

Żłobek dla dzieci przy stoczni nr 13. powinien powstać jak najszybciej.

Przydziały czekolady i kakao

dla dzieci na marzec

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu, pragnąc w miarę istniejących możliwości przyczynić się do lepszego odżywiania dzieci, przeznacza na kartki „D" dla dzieci do 3 lat miesięcznie 7 litrów mleka (lub równowartość w mleku konserwowym), zaś dla dzieci starszych — zamiast mleka — po 2 tabliczki czekolady.

Ponadto wszystkie dzieci, posiadające kartę „D", bez różnicy wieku, otrzymają po 1 tabliczce czekolady.

Zamiast czekolady w niektórych okręgach wydawana jest odpowiednia ilość kakao.

Na m-c marzec ogółem cała Polska otrzyma 801.500 tabliczek czekolady o wadze 90.890,1 kg oraz 259.364 kg kakao.

Czekolada przeznaczona jest dla następujących ośrodków: m. st. Warszawy, woj. warszawskie, m. Łodzi, woj. kieleckie, okręg Częstochowa, woj. lubelskie i woj. krakowskie.

Kakao otrzymują: woj. łódzkie, białostockie, gdańskie, pomorskie, poznańskie, rzeszowskie i Ziemie Odzyskane

Ogłoszenie o przetargu

Zakład Oczyszczania Miasta, ul. KRN Nr 64, ogłasza przetarg nieograniczony na budowę szaletu skanalizowanego na targowisku przy zbiegu ulic: Pańskiej, K.R.N. i Prostej.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisami: „Oferta na budowę szaletu skanalizowanego", należy składać do dnia 7 marca 1947 r. do godziny 10. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12.

Do oferty załączyć pokwitowanie ze złożonego wadium w gotówce w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej.

Wadium przyjmuje kasa Zakładu Oczyszczania Miasta, ul. K.R.N. Nr 64.

Bliższe szczegóły i ślepy kosztorys można otrzymać w Dziale Administracyjno-Gospodarczym Zakładu Oczyszczania Miasta, ul. K.R.N. Nr 64 w godzinach służbowych.

Zakład Oczyszczania Miasta zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

407

Chylonia — dzielnicą przemysłową Gdyni

Na dzielnicę przemysłową, w przyszłym rozwoju Gdyni, przewidziane jest przedmieście Chylonia. Już obecnie znajduje się w Chylonii szereg fabryk przemysłu spożywczego, jak przetwórnie ryb, fabryka przetworów owocowych i octu oraz inne. Wielkim zakładem przemysłowym w Chylonii, mogącym dać zatrudnienie setkom osób będzie w przyszłości fabryka opakowań dla ryb morskich. Pragnąc zaspokoić zapotrzebowanie rybołówstwa morskiego na beczki i skrzynki, firma „Arka" uruchamia w Gdyni fabrykę beczek i opakowań. Zaopatrywać będzie ona głównie Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego i Centralę Rybną.

Fabryka jest położona na powierzchni ca 20 tys. m kw. Produkcję beczek przewiduje się na 300 — 500 sztuk dziennie, opakowań na ca 10 tys. m sześc. dziennie. Jako termin wykonania całokształtu robót do podjęcia produkcji przewiduje się dla beczkarni wrzesień br., a dla skrzynkarni grudzień br. Beczki będą fabrykowane według systemu norweskiego. Dział opakowań obejmuje wszystkie gatunki skrzynek, tak na ryby świeże jak i wędzone.

Z chwilą polepszenia się warunków atmosferycznych, to jest z rozpoczęciem sezonu budowlanego, na terenie fabryki rozpoczną się intensywne prace. Rozpoczęta zostanie budowa ca 300 m bocznicy kolejowej, oraz prace elektryfikacyjne i wodociągowe. Gmach fabryki będzie murowany. Fundamenty zostaną założone, już w marcu. br.

Dobra kulturalne własnością wszystkich obywateli

Plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Kultury i Sztuki

Dnia 26 lutego w sali Wydziału Historii Architektury Politechniki Gdańskiej, odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Sztuki i Kultury, na które przybyli pracownicy sztuki, teatru, przedstawiciele społeczeństwa, wojska i instytucji.

Na posiedzenie Rady przybyli specjalnie z Warszawy minister Kultury i Sztuki ob. Dybowski, min. Administracji Publicznej tow. Osóbka-Morawski, dyr. Departamentu Teatru Michał Rusinek, prezes ZASP Chmurkowski, konserwator zabytków Marconi i naczelny dyrektor muzeum i zabytków ob. Lorenc.

Słowo wstępne wygłosił wicewojewoda Gadomski, witając gości i prosząc o zabranie głosu i przewodniczenie zebraniu ob. Firkowicza. Otwierając posiedzenie ob. Firkowicz omówił aktualne problemy, związane z rozwojem sztuki i kultury na Wybrzeżu, rzucając kilka projektów, które mają na celu udostępnienie sztuki szerokim masom społeczeństwa.

Następne obszerne sprawozdanie z działalności wydziału kultury i sztuki złożył naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki ob. Janusz Urbański. Momenty zawarte w tym sprawozdaniu, dotyczące tak osiągnięć jak i bolączek, znajdowały już niejednokrotnie swój właściwy wyraz na łamach naszego pisma. Po sprawozdaniu wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której mówcy atakowali słabe jeszcze do tej pory osiągnięcia czy to wydziału kultury czy też rady w pewnych dziedzinach.

Jednym z godniejszych przemówień była wypowiedź prezesa Towarzystwa Teatru i Muzyki Ludowej, który podniósł zagadnienie opieki czynników dyspozycyjnych teatrem i muzyką na wsi. Zdaniem jego, opieka odnośnych czynników jest w tej chwili niedostateczna. poruszył on również słusznie brak przedstawicieli wsi jak i przedstawicieli teatru i muzyki ludowej w radzie.

Inne wypowiedzi dotyczyły poprawy bytu pracujących artystów, upowszechnienia teatru, zaktywizowania i przyciągnięcia mas społeczeństwa na widowiska artystyczne jak też sprawy repertuaru teatralnego.

Po odpowiedzi, jakiej udzielił naczelnik Urbański, głos zabrał tow. min. Osóbka - Morawski, rzucając hasło koordynacji wysiłków nad upowszechnieniem kultury i sztuki oraz propagowania naszego dorobku przez sztukę.

Jako ostatni przemówił nowomianowany min. Kultury i Sztuki ob. Dybowski, który w swym przemówieniu starał się dać wyraz swojej sympatii dla prac Rady i pracowników kultury na Wybrzeżu, podnosząc ich dotychczasowe osiągnięcia i ciężkie warunki, w jakich pracowali. Snując plany na przyszłość min. Dybowski podkreślił, że w nowej rzeczywistości polskiej rząd będzie dążyć do tego, by wprowadzić elementy sztuki w życie codzienne obywatela, by dobra kulturalne stały się własnością wszystkich obywateli. Stwierdził on ponadto, że z chwilą, kiedy Polska wkroczyła na nowe tory, kiedy na światowych rynkach pracy nie będzie już więcej polskiego „bandosa", mamy możność pokazać światu, czym jest naród polski, ponieważ mamy się czym poszczycić, mogąc zaprezentować światu bardzo wiele w dziedzinie dóbr kulturalnych.

Przemówienie min. Dybowskiego zakończyło tę ze wszech miar pożyteczną i ciekawą konferencję.

Stem.

Zjazd słowiański w Gdańsku

Dnia 2 marca br. o godz. 10 w sali Teatru Miejskiego (ul. Grunwaldzka 16 Wrzeszcz) nastąpi uroczyste otwarcie zjazdu delegatów kół powiatowych i grodzkich Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej woj. gdańskiego.

Na zjeździe będą obecni również przedstawiciele z Warszawy, na czele z ministrem Świątkowskim, jako przewodniczącym zarządu głównego tegoż Towarzystwa.

W związku ze zjazdem również dnia 2 marca w godzinach popołudniowych odbędzie się wieczór poezji i muzyki rosyjskiej, na który złożą się deklamacje przekładów na język polski z rosyjskiej poezji romantycznej, oraz śpiew i tańce słowiańskie.

Proste środki — piękne wyniki

Zespół pieśni i tańca

Armii Marszałka K. Rokossowskiego

Na zaproszenie Tow. Przyjaźni Polsko Radzieckiej przybył do Warszawy, w celu wzięcia udziału w obchodzie 29 Rocznicy Armii Czerwonej, Zespół Pieśni i Tańca Armii Marszałka K. Rokossowskiego. Znany już mieszkańcom Warszawy z zeszłorocznych występów, Zespół radziecki i tym razem cieszył się ogromnym powodzeniem. Poza występem w ramach uroczystej Akademii w Teatrze Polskim, dał szereg koncertów: dla związków zawodowych, dla członków Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, dla Wojska i dla szerokiej publiczności.

Występy Zespołu stoją na tak wysokim poziomie artystycznym, że warto poświęcić im trochę więcej uwagi. Zespół ma charakter wojskowy i od samego początku ostatniej wojny dawał przedstawienia na froncie, nieraz w pierwszych liniach okopów. Takich przedstawień Zespół dał w ciągu wojny przeszło trzy tysiące.

W skład Zespołu wchodzą: chór męski z 33 osób, 18 osób baletu, oraz orkiestry — 18 muzyków. Kierownikiem artystycznym jest **Eugeniusz Pronin**, stroną muzyczną zarządza **Wiktor Myznikow**, baletową — **Mikołaj Smirnow**.

W repertuarze chóru widzimy opracowania pieśni ludowych, a także utwory popularne współczesnych kompozytorów radzieckich. Słuchaliśmy ich z wielką satysfakcją i z wielką... zazdrością. Nie posiadamy bowiem zupełnie ich odpowiednika w naszej muzyce. Polska twórczość muzyczna o charakterze popularnym jest bardzo uboga. A już zupełnie nie posiadamy utworów, związanych z wielkimi przeżyciami naszego Narodu na przestrzeni ostatnich paru lat. Nie ma pieśni o zwycięstwie żołnierza polskiego w Berlinie, o jego krwawym, lecz triumfalnym pochodzie od Oki do Szprewy. Popularność zdobywają sobie u nas różne szmiry w rytmie tanga lub walca.

Bohaterski żołnierz, Matrosow unieszkodliwił niemiecki karabin maszynowy, blokując własną piersią zionący ogniem otwór nieprzyjacielskiego bunkra. I oto laureat Stalinowskiej Nagrody, kompozytor **Aleksander Sołowiew - Siedoj** pisze dla uczczenia tego bohaterskiego czynu Balladę — bardzo nastrojową i wartościową muzycznie. W wykonaniu Zespołu Armii Rokossowskiego brzmiała ona wspaniale — solo odśpiewał uczestnik chóru **Niechoreszew**.

Dobrym bowiem zwyczajem Zespołu jest wysuwanie na partie solowe członków chóru — daje to im widoczną satysfakcję, a słuchacze są również zadowoleni, gdyż głosy brzmią świeżo i czysto. Usłyszeliśmy więc kolejno solistów **Makiejewa, Rożniatowskiego, Iwanowa i Rykałowa**. Doskonale zapowiadający program **Mikołaj Griniew**, okazał się też i dobrym śpiewakiem — szczególnie żywo przyjęto wykonana przez niego w bezbłędnej polszczyźnie polską pieśń ludową „Wisła".

Przykładem zręcznego operowania przez kompozytora aktualnym materiałem jest pieśń „Trzy medale". Dwaj soliści — **Rożniatowski i Gisajkin**, opowiadają na tle chóru, za co otrzymali swe medale: jeden za Warszawę, drugi — za Pragę, trzeci — za Belgrad. I nie za oglądanie tych miast, lecz — za oswobodzenie Słowian spod niemieckiego jarzma! I, o dziwo! Tak, zdawałoby się, „propagandowy" temat — porwał publiczność polską, dzięki staranności opracowaniu, — i utwór bisowano! Wysłuchaliśmy też kompozycji znanych kompozytorów „lekkiej", lecz dobrej muzyki — **Dunajewskiego i Blantera**.

Zwraca uwagę ogromne urozmaicenie tych opracowań. Mając do rozporządzenia skromny zakres instrumentów — bałałajki, trąbki, harmonie, czynele i bęben — **Wiktor Myznikow**, wydobywał bardzo interesujące efekty dźwiękowe, przy idealnym wprost zgraniu zespołu, przy najsubtelniej traktowanych akcentach dynamicznych. Ogólne wrażenie produkcji chóru i orkiestry — coś świeżego, pozbawionego sztuczności, trafiającego od razu do serca słuchacza.

Produkująca się również solistka **Lidia Dubowik**, posiada głos jasny, dobrze wyszkolony, o miłym brzmieniu. Partie solowe na tle chóru odśpiewała muzykalnie i z temperamentem (szczególnej pieśń ludową „Ech, miasteczko Samara!").

Balet odtańczył zamaszystego „Krakowiaka", taniec białoruski „Bulba", dłuższe suity baletowe „Taniec wojskowych" i „Taniec dońskich Kozaków". Na tle wybornie wyćwiczonego zespołu baletowego, wyróżnił się solista **Kopczenko**.

Warszawa witała swych miłych gości bardzo serdecznie. Wręczono im liczne kosze kwiatów. Dzięki gościnności kierownictwa Teatru Żołnierza, w osobach dyr. płk Ratkowskiego i dyr. K. Woyciechowskiego, — zespół radziecki w komplecie był na przedstawieniu „Żołnierza Królowej Madagaskaru" — bawiąc się doskonale.

Jerzy Kuryluk.

Gdzie znajdują się skarby Mussoliniego?

Olbrzymi majątek znikł bez śladu

Na podstawie dokumentów urzędowych, można obecnie odtworzyć historię zaginionych skarbów Mussoliniego.

W dniu 27 kwietnia 1945 r., Mussolini został zatrzymany w pobliżu jeziora Como, koło wsi Dongo, przez oddział partyzantów włoskich, noszący nazwę „Garibaldi". W jednym z 32 samochodów ciężarowych, wycofującej się kolumny niemieckiej, znajdował się uciekający dyktator w towarzystwie Clary Petacci, swojej kochanki. W chwili aresztowania stwierdzono, iż posiadał on przy sobie 500 milionów lir, 75.000 franków szwajcarskich, 160 sztuk monet funtowych i 40.000 pesetów. Prócz tego znaleziono przy nim pierścionki brylantowe wartości 24 milionów lir. Wartość kosztowności rozmieszczonych w walizkach, oceniona została na 3 miliardy lir.

Niemcy posiadali również część majątku Mussoliniego. Jeden z oficerów niemieckich zameldował, że ma przy sobie 33 miliony lir, stanowiących własność „Duce". Zgłosił on gotowość wydania tej sumy pod warunkiem, że będzie miał prawo zatrzymać sobie jedną trzecią sumy. Warunek ten został zatwierdzony i oficer wypłacił 22 miliony lir, zatrzymując sobie resztę.

Skarby Mussoliniego zostały przewiezione do urzędu gminnego, gdzie ze względów bezpieczeństwa podzielono je na trzy części. Jedna część została zakopana w kościele pod ołtarzem, druga — złożona w kasie pancernej w spółdzielni w Dongo, trzecią — zakopano w piwnicach prywatnych domów.

Z chwilą zlikwidowania niebezpieczeństwa niemieckiego we Włoszech i pogrzebaniu Mussoliniego, dwa oddziały partyzanckie postanowiły zająć się zabezpieczeniem skarbów po dyktatorze. Każdy z oddziałów wydelegował po trzech mężów zaufania, którzy mieli się zająć wydobyciem skarbów i zdeponowaniem ich w safesach filii Banca d'Italia w Como.

Sześciu wysłanników udało się do Dongo, gdzie wykopali skarby, a następnie wyruszyli samochodem do Como. Jednak nie udało im się dojechać na miejsce. Samochód, którym jechali, zniknął bez śladu, a trupy sześciu żołnierzy wyłowiono w jakiś czas później z jeziora Como. W wodzie znaleziono również kilka pociętych walizek i pewną ilość kosztowności.

Do dzisiejszego dnia nie udało się policji włoskiej trafić na ślad sprawców mordu i rabunku. (Telepress).

Głos Sportowy

Jan Kula wygrywa

konkurs otwarty skoków

(Zakopane, Obsł. wł.).

Konkurs otwarty skoków, rozegrany w czwartym dniu Mistrzostw Narciarskich Polski w Zakopanem na krokwi, odbył się przy doskonałej pogodzie i świetnych warunkach śniegowych. Szkoda tylko, że nie startował Staszek Marusarz, który nie bierze udziału w mistrzostwach. Doszło by wówczas do sensacyjnego pojedynku Marusarza z Kulą.

Ten ostatni wyróżniał się pięknym i czystym stylem, na wzór najlepszych skoczków norweskich.

Wyniki konkursu:

1) **Kula Jan (SNPTT) — nota 225,4 pkt., skoki 50,5 i 67 m, 2) Krzeptowski Daniel (SNPTT) — nota 217 pkt., skoki 52,5 i 63 m, 3) Schindler Jerzy („Sokół" — Zakopane) — nota 202,3 pkt., skoki 47 i 57,5 m,** 4) Dziedzic (HKN — Zakopane) — nota 197,7 pkt., skoki 42,5 i 51,5 m, 5) Świerszcz („Wisła" — Zakopane) — nota 193,9 pkt., skoki 42,5 i 60 m. 6) Fros (Sł. KN — Katowice), 7) Kappiel (HKN), 8) Ziemba (HKN), 9) Podeszwa (SNPTT), 10) Szeliga („Sokół" — Zakopane).

Organizacja zawodów była b. słaba, a zupełnie już niezrozumiałym było ustosunkowanie się komitetu organizacyjnego do dziennikarzy, których usunięto z trybuny sędziowskiej i na ich miejsce ulokowano przygodnych widzów. Świadczy to b. ujemnie, o zrozumieniu propagandy narciarstwa przez członków PZN. Zjawisko rzadkie — ale przykre.

Łyżwiarskie mistrzostwa USA

w jeździe szybkiej

(Nowy Jork, Obsł. wł.)

Tegoroczne łyżwiarskie mistrzostwa Ameryki w jeździe szybkiej, zostały rozegrane w San - Pole. Mimo, że pogoda była wprost idealna, nie ustanowiono żadnego nowego rekordu i osiągnięto czasy znacznie gorsze od wyników europejskich. Wyniki mistrzostw:

Bieg 220 yardów (190,2 m): 1) Fitzgerald — 18,1 sek.; **440 yardów (380,4):** 1) Fitzgerald — 37 sek.; **880 yardów (760,8 m):** 1) Fitzgerald — 1:18,2; **¾ mili (1.206,7 m):** 1) Fitzgerald — 2:12,7; **1 mila (1.609 m):** 1) Bartolomin — 2:37,4; **2 mile (3.218 m):** 1) Bartolomin — 5:53,9.

Kobiety: 220 yardów: 1) **Scott — 21,9 sek.; 440 yardów: Scott — 42,2 sek.; 880 yardów: Scott — 1:43,1; ¾ mili: Scott — 2:28,6; 1 mila: Henlie — 3:37,5.**

Wszystkie te wyniki dowodzą, że łyżwiarstwo (jazda szybka) przeżywa poważny kryzys w USA. Fitzgerald i Bartolomin są to wielokrotni mistrzowie Stanów i już od dłuższego czasu nikt im nie jest w stanie zagrozić. Zawodniczki Scott i Henlie, są to „nowe nazwiska", ustępujące stare gwiazdy w cień.

Projekt przeniesienia

miasta Vardoe

OSLO, 27.2 (Obsł wł.). Vardoe, jedno z najbardziej wysuniętych na północ miast świata, zostanie przeniesione na inne miejsce, jeżeli rząd zaaprobuje plany przedstawione przez władze miejscowe. W czasie cofania się Niemców przed Armią Czerwoną, Vardoe zostało w wielkim stopniu zburzone. Władze miejskie pragną odbudować miasto nie na starym miejscu, to znaczy na półwyspie, ale chcą przesunąć je bardziej na zachód, co pozwoli na powiększenie portu, a liczba ludności w porównaniu z 4.000 przed wojną, będzie mogła osiągnąć cyfrę 6.000. Projekt przeniesienia miasta w głąb lądu stałego nie jest nowy i wymagać będzie o wiele mniej kosztów niż odbudowanie jego na starym miejscu.

Odpowiedzi Redakcji

ADOLF CIESIELSKI. Jesteście w błędzie, pisząc, że Warszawa jest zaopatrywana przez prywatnych handlarzy i spekulantów. Warszawskie sklepy, również prywatne — otrzymują żywność do rozsprzedaży od Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, „Społem", od Państwowych Hurtowni Mięsnych itd. Nie jest także zgodny z prawdą zarzut, jakobyśmy występowali przeciwko prywatnemu handlowi. Chodzi tylko o to, aby handlarze prywatni nie brali nadmiernych cen za swoje produkty, aby to był handel, a nie spekulacja.

W. K. KWIDRYN. Informacji może udzielić Protokół Dyplomatyczny w M.S.Z. Warszawa.

SWIDWA STANISŁAW. Jeżeli sprzedajecie swoje wyroby na wolnym rynku to nie ma powodu, dla którego mielibyście otrzymywać drzewo po przydziałowych cenach. Doceniamy w zupełności Waszą przedwojenną działalność polityczną. Jednakże Wasze zasługi nie uprawniają do omijania ogólnie obowiązujących przepisów.

PESKOWSKA BARBARA. Tego rodzaju sprawa kwalifikuje się do Sądu Pracy. Adres w Warszawie: Sądy Pracy — Marszałkowska 95.

S. SKULSKI, poczta Lipno. 20 lutego zostały Wam wysłane „Nowe Drogi". Opóźnienie wynikło z powodu wyczerpania nakładu. Instytut Kultury Ludowej istnieje. Skomunikowaliśmy się z kierownikiem. Artykuł Wasz będzie umieszczony. „Wieś tworzącą" wyślą Wam za kilka dni.

JADWIGA STRZELECKA — Puławy. O Wiktorze Strzeleckim nie mamy żadnej wiadomości. Wiadomo nam natomiast o inż. Janie Strzeszewskim, urodzonym w 1895 r., który nosił pseudonim „Wiktor" i zginął w marcu 1943 roku. To o nim właśnie była wzmianka w „Głosie Ludu" z dnia 30 listopada 1946 r.

235 lat

Tulskich Zakładów

Zbrojeniowych

Tulskie zakłady zbrojeniowe obchodzą 235 rocznicę swego istnienia. Zakłady te, założone przez Piotra I, przeszły pełną chwały drogę, zaopatrując armię rosyjską w pierwszorzędną broń.

Rusznikarze tulscy wnieśli wielki wkład do dzieła walki z hitlerowskimi Niemcami.

Po wojnie zakłady przeszły do produkcji cywilnej. Rozpoczęły wytwarzanie wysokowartościowych strzelb myśliwskich i karabinów sportowych.

W związku z jubileuszem przy zakładach otwarte zostało muzeum uzbrojenia. Obwodowe wydawnictwo wydało serię książek, poświęconych historii zakładów zbrojeniowych.

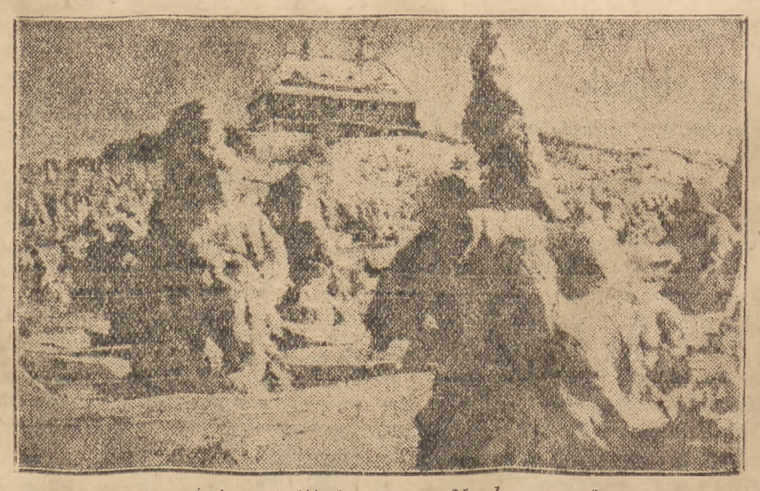

Śnieg otulił drzewa w Karkonoszach

To i owo w sporcie

POMORZE — GDAŃSK, spotkanie lekkoatletyczne w hali, będące pierwszą tego rodzaju imprezą w Polsce powojennej, zostanie rozegrane 2 marca br. w Toruniu. Na starcie mają stanąć m. in.: Danowski, Świniarski, Zieleniecki, a więc najlepsi zawodnicy obu tych okręgów.

*

BARBARA ANN SCOTT (Kanada), łyżwiarska mistrzyni Europy i świata w jeździe figurowej na lodzie, zaprzeczyła, jakoby miała zamiar przejść na zawodowstwo i przystąpić do grupy Norweżki Sonii Henie. Scott nie wyklucza jednak możliwości, że po zdobyciu mistrzostwa w St. Moritz na olimpiadzie zimowej — przejdzie na zawodowstwo.

*

CARDAL wygrał bieg narciarski na dystansie 50 km, tzw. maraton narciarski, w mistrzostwach Czechosłowacji w Karkonoszach. Cardal uzyskał czas — 3:50:23. Bieg kobiet na dyst. 6 km wygrała Lukesova w czasie 20:11.

Ty wiesz, że...

W Oranii, w Afryce Południowej została odkryta nowa, niezwykle bogata żyła złota. Zawartość cennego kruszcu wynosi 2.700 gramów na tonę kamienia. Żyła leży na głębokości 1.465 metrów i pod względem zawartości złota jest od niej bogatsza jedynie kopalnia, należąca do Trustu Odendaal, w której się wydobywa 4.860 gramów złota na tonę kamienia. Wiadomość o odkryciu nowej żyły spowodowała na giełdzie w Johannesburgu olbrzymie poruszenie.

TAPETY MOŻNA WYRABIAĆ RÓWNIEŻ Z GLINKI. Jest to specjalna glinka tzw. bentonit gruziński, wydobywany w radzieckiej Gruzji w rejonie mahardżeńskim. Ponieważ glinka ta odznacza się wysoką koloidalnością, otrzymuje się z niej roztwór, który wylewa się następnie na płytki szklane i suszy, otrzymując swojego rodzaju błony. Po obróbce chemicznej błona ta staje się odporna na działanie wody i wytrzymuje temperaturę 1.000 stopni. Przez dodanie odpadków bawełny błona bentonitowa nabiera wyjątkowej trwałości. Wyrabiać z niej można wodoodporne tapety, ceraty, peleryny, namioty, okładki, wyroby dekoracyjne i galanteryjne, poza tym znajduje ona szerokie zastosowanie jako materiał izolacyjny.

ODNALEZIONO NIEZNANY UTWÓR ROSSINIEGO. Jest to rękopis kantaty „Aurora", zupełnie nieznanego utworu tego sławnego kompozytora włoskiego, nie wymienianej ani w katalogach jego dzieł, ani w monografiach o nim. Kantata ta powstała w 1815 roku pod wrażeniem klęski Napoleona pod Moskwą i jest dedykowana wdowie po znakomitym wodzu rosyjskim, Kutuzowie. Utwór ten jest utrzymany, stosownie do stylu tamtego wieku, w formie sceny mitologicznej. Najciekawsze jest korzystanie przez Rossiniego z motywów pieśni rosyjskiej. Jedna z tych pieśni rosyjskich posłużyła Rossiniemu również za materiał do finału głośnej jego opery „Cyrulik Sewilski".

STANISŁAWA „Barbara" SOWIŃSKA

97)

LATA WALKI

Wspomnienia oficera Sztabu Głównego A.L.

zwykłe pospolstwo może na wyższej polityce się znać".

Pewnego dnia w poszukiwaniu za niewykopanymi jeszcze szczątkami kartofli czy też jarzyn, bo teraz i głód zaczął się dawać we znaki, zaszłyśmy z „Romą" daleko na Grochów. W Alei Waszyngtona spotkałyśmy znajomą „Marka", z AK, o której poprzednio pisałam, właścicielkę sklepu na Bugaju, na Starym Mieście, przezwaną przez nas „Bugajową" (Dobrzyńska).

Na postawione przez nią z goryczą zarzuty, że dowództwo AL. nie dotrzymało mimo umowy zobowiązania pomocy w powstaniu, że wraz z Rosjanami Armia Ludowa zdradziła naród polski! dałyśmy słowo gwardzistów, że dowództwo nasze nie miało pojęcia, że powstanie wybuchnie i że ze strony AK nie było żadnych odnośnych rozmów czy też propozycji, o czym, pracując blisko dowództwa wiedziałyśmy z całą pewnością.

— Kochane dziewczynki — powiedziała wtedy „Bugajowa", po pewnym namyśle. — Powiedzcie panu Spychalskiemu, że nas w takim razie oszukali, że nie on jest błędnym rycerzem na błędnej drodze, ale to my raczej. My się pomyliliśmy, bośmy szczerze, ideowo w AK pracowali i wierzyliśmy, że wszystko co nam mówią jest prawdą. Sama to panu Spychalskiemu powiem, jeśli w ogóle będzie chciał ze mną rozmawiać. A za to oszustwo mój mąż i tylu innych życiem zapłaciło — dodała z goryczą.

— To mąż pani zginął? — krzyknęłyśmy jednocześnie.

Więc opowiedziała nam okoliczności śmierci swego męża.

Powstanie miało się rozpocząć jednocześnie w Warszawie i na Pradze. Mąż jej, pseudo „Kruk" przezywany przez nas „Bugajem" był dowódcą oddziału, wyznaczonego do rozpoczęcia akcji na Pradze. Od dłuższego czasu byli w ciągłym pogotowiu bojowym, gdyż termin powstania był kilkakrotnie wyznaczany, potem odwoływany. Jak ich poinformowano, termin wybuchu powstania oraz plan uzgodniony był z dowództwem Armii Ludowej i Sztabem Armii Czerwonej. Powiedziano im, że do kwatery generała Rokossowskiego zostało posłanych dwóch oficerów Komendy Głównej A.K., którzy od kilku dni siedzą tam i jakoby uzgodnili termin powstania. Dalej, zapewniono ich, że otrzymają pomoc w postaci dużych zrzutów broni, że następnie odbędzie się zrzut spadochroniarzy sowieckich i polskich, którzy od wewnątrz pomogą A.K. i A.L. w opanowaniu sytuacji, aż do uderzenia frontu, które nastąpi bezpośrednio po wybuchu powstania.

— Mąż mój — opowiada pani Dobrzyńska — miał za zadanie opanować drewnianą budkę z wieżyczkami za wałem kolejowym na Targówku od strony Wincentego. Po zdobyciu jej mieli polecenie dawać sygnały, ażeby wskazać, gdzie samoloty, które miały nadlecieć, mają zrzucać broń i gdzie spadochroniarze mają skakać. Razem z przybyłymi skoczkami mieli ruszyć na koszary niemieckie na ul. 11 Listopada i opanować je. Jednocześnie, według zapewnień, miały na Pradze rozpocząć akcje oddziały Armii Ludowej, z którymi również w planie było połączenie się i natarcie na obiekty niemieckie...

Fatalnego dnia 1 sierpnia do południa nie wiedzieli jeszcze z pewnością, że to dziś powstanie ma się rozpocząć. W godzinach popołudniowych przybiegł łącznik z rozkazem zebrania oddziału i natychmiastowego wyruszenia na Pragę. Mimo ustalonego systemu alarmowego i mimo że wszyscy byli zawiadomieni, nie stawiła się spora ilość ludzi. Nie przybyli przeważnie oficerowie. Ci, którzy przyszli, byli to młodzi, pełni zapału i wiary chłopcy. Ruszyli na Pragę, a z nimi i żona „Bugaja", która nie chciała zostać sama w Warszawie. Ulokowała się w jednym z pobliskich punktów pomocniczych na Targówku, gdzie mieli przyjmować rannych, opatrywać ich, i donosić stamtąd żywność.

Zgodnie z rozkazem, o zmroku zajęli drewnianą budkę i usadowiwszy się w niej, zaczęli ze szczytu dawać sygnały, puszczać rakiety, by wskazać skoczkom miejsce lądowania. Lecz na próżno patrzyli z wytężeniem w niebo przy zapadającym wieczorze, próżno rozglądali się dookoła za spodziewaną pomocą, jak to im było powiedziane, oddziałów Armii Ludowej, z którymi mieli uderzyć na koszary niemieckie. (c. d. n.).

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12.

B-20046